

W numerze:



Tak zmienialiśmy się
str. 6-13



Po rozszerzeniu Unii Europejskiej w jej granicach znajdzie się 75 mln ludzi w wieku 15–25 lat
str. 10-11



Ilu rodziców ma ochotę i czas wpływać na to, co się dzieje w szkole?
str. 12

Żółte strony po nowemu. Czekamy na Wasze opinie



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 45

6 XI 2002 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXV

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



A od dziś w nowej szacie

Fot: Marek Suchtecki

STRONY LUSTRA

Jeszcze niedawno pojęcie mobbingu było znane jedynie wąskiemu gronu specjalistów. Dziś mówi się o nim coraz głośniej.

Sławkowo to niewielka wieś w okolicach Torunia. Wiosną tego roku odbyła się tam wielka feta z okazji oddania do użytku pięknej sali gimnastycznej przy miejscowej podstawówce. Ta szkoła to duma samorządowców z Chelmży i okolicznych mieszkańców. Najpiękniejsza w całej gminie.

Aż trudno uwierzyć, że zaledwie kilka lat temu w tym miejscu stała walcą się rudera: popękane stropy, kafłowe piece i sławojki. Zimą temperatura w klasach rzadko przekraczała 10 stopni. **Barbara Dunajska**, dyrektor podstawówki w Sławkowie, w swym niewielkim, ale zacisznym gabinecie wyjmując plik zdjęć. Na jednym: zbliżenie szczeliny w ścianie, syjący się tynk. Na innym: stara umywalka, nad nią kran z zimną wodą – do niedawna jedyny w całej szkole.

– W takich warunkach uczyły się dzieci, kiedy przejmowałam placówkę pięć lat temu – wspomina.

Nic dziwnego, że po śmierci wieloletniego dyrektora chętnych do objęcia stanowiska szefa podstawówki było niewielu. Nie pomogły obietnice gminy, że rychło rozpocznie remont

szkoły. Do pierwszego konkursu nie stanął nikt. W drugim udział wzięła jedynie Barbara Dunajska i jak się można było spodziewać – wygrała.

IDZIE NOWE

Z osobą nowej dyrektorki, która urzędowanie rozpoczęła 1 stycznia 1998 roku, wszyscy wiązali duże nadzieje. Tym bardziej że samorząd od deklaracji przeszedł wreszcie do czynów. Rodzice zakasali więc rękawy, gmina sypnęła groszem i zaczął się długo oczekiwany remont.

Nauczyciele wspominają, że kłopoty zaczęły się właściwie od początku kadencji pani Dunajskiej. Początkowo to były drobniaki: uszczypliwe uwagi, zimne spojrzenia, ale stwarzały nerwową atmosferę w gronie.

– Jej prawdziwe oblicze poznaliśmy kilka miesięcy później – opowiada Barbara Groździej, nauczycielka nauczania początkowego. – Na zakończenie roku pani dyrektor powiedziała, że jeszcze nam pokaże. I zaczęła swoje porządki. Najpierw wyrzuciła jednego z kolegów.

– Ten pan po prostu nie miał uprawnień do nauczania żadnego konkretnego przedmiotu – wyjaśnia Barbara Dunajska.

Następnie w szkole pojawiła się skrzynka, do której uczniowie mogli wrzucać swoje uwagi i wnioski. Po kilku miesiącach zniknęła z korytarza, ale nauczyciele długo jeszcze odczuwali jej obecność. Przy różnych okazjach dowiadywali się, że są skargi na ich pracę. Ale na pytanie: jakie i na kogo – nie uzyskiwali konkretnej odpowiedzi.

Ulubionym obiektem ataków dyrektor Dunajskiej stał się historyk **Wiesław Janiak**. Zaczęło się od wkraczania w kompetencje wychowawcy. Poradnia psychologiczno-pedagogiczna orzekła, że jeden z jego uczniów kwalifikuje się do szkoły specjalnej. Trzeba było przekonać rodziców, żeby dziecko tam posłali. Zanim skontaktował się z nimi, okazało się, że wszystko jest już załatwione. Poczul, że wyszedł przed nimi na idiotę. Zaraz potem odebrano mu wychowawstwo. Nauczyciel wspomina także, jakim horrorem były dla niego dyżury na szkolnym korytarzu. Dzieci, jak to



Warszawa

Prezes Sławomir Broniarz i wiceprezes Janina Jura oraz władze Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP przeprowadzili rozmowy z reprezentantami szkół wyższych w Białymostku na Ukrainie. Temat — współpraca między uczelniami.

Dziewięć sekcji zawodowych odbyło swe konferencje sprawozdawczo-wyborcze. W trzech wybrano nowych przewodniczących (czytaj między innymi kolumna 4). W dyskusji uczestniczyli prezes Sławomir Broniarz oraz wiceprezes Jarosław Czarnowski.

Gliwice

Janina Jura, wiceprezes ZG ZNP, uczestniczyła w inauguracji roku akademickiego studiów podyplomowych dla nauczycieli, prowadzonych przez oddziały ZNP w Gliwicach i Rybniku, a we współpracy z Politechniką Częstochowską.

Piotrków Trybunalski

Dzięki staraniom tutejszego Zarządu Oddziału, a we współpracy z władzami miasta, po latach zabiegów odsłonięto Pomnik Nauczycieli Tajnego Nauczania. W uroczystości uczestniczyła Janina Jura, wiceprezes ZNP.

Grudziądz

W serdecznej atmosferze przebiegało uroczyste spotkanie emerytowanych nauczycieli, którzy tak świętowali Dzień Edukacji Narodowej. Z kolegami weteranami pracy o sprawach zawodu i emerytów rozmawiał Jarosław Czarnowski, wiceprezes ZG ZNP.

Zwoleń

W tamtejszym Domu Kultury odbyła się ogólnopolska inauguracja roku edukacji dorosłych 2002/2003. Wzięła w niej udział wiceprezes ZNP Janina Jura.

Bydgoszcz

Pod przewodnictwem Jarosława Czarnowskiego, nowego prezesa, obradował Zarząd Okręgu Kujawsko-Pomorskiego. Po ukonstytuowaniu się Zarząd omawiał sprawy organizacji pracy i funkcjonowania okręgu.

Warszawa

Prezydium Zarządu Krajowej Sekcji Emerytów i Rencistów dyskutowało o przeprowadzeniu kolejnej ankiety dotyczącej sytuacji materialnej emerytów i rencistów. To już tradycyjna forma analizowania spraw weteranów pracy, której wyniki służą Sekcji i Związkowi w rozmowach z rządem i ministerstwami.

Koleżance

MARII CECHOWICZ-WYTRYCH

prezesowi Oddziału ZNP w Krośnie Odrzańskim
wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci syna

por. BARTŁOMIEJA WYTRYCHA

składają
koleżanki i koledzy z Oddziału ZNP w Krośnie Odrzańskim

MARYLKO

utulamy Cię w bólu z powodu
tragicznej śmierci ukochanego

syna Bartka

przyjaciele i koledzy związkowcy
Okręgu Lubuskiego

Rodzinie zmarłego

mgr. Michała Buczyńskiego

wyrazy szczerzego współczucia
składają
członkowie Związku Nauczyciel-
stwa Polskiego Okręgu Lubuskiego

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. **Centrala:** (0-22) 826-10-11,
<http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska, (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Piontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobisz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedziak (kier. działu administracji), Izabella Żabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Korkozowicz, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Jerzy Podracki, Małgorzata Pomianowska, Andrzej Stok.
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierakowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30.
Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotoskładu Włodzimierz Kozarski, Janusz Truszkowski.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

Już po raz dziewiąty przyznano jednorazowe stypendia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. W tym roku odebrało je 125 uczniów.

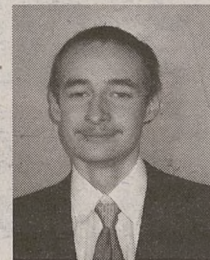
MŁODZI NAUKOWCY

— Kilkanaście dni temu gościliśmy tu waszych nauczycieli, nominowanych przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” do nagrody Nauczyciela Roku. Myślę, że ich największym osiągnięciem jesteście wy, wasza wiedza i pasja — zwrócił się do stypendystów Tadeusz Sławewski, podsekretarz stanu w MENiS.

Ponadto wiceminister zwrócił uwagę na uniwersalność zainteresowań laureatów, którzy obok osiągnięć, np. z informatyki, doskonale znają się na muzyce czy literaturze.

To jednorazowe stypendium, w wysokości 3100 zł, jest przyznawane za wybitne osiągnięcia w danym roku szkolnym. Wśród stypendystów są laureaci międzynarodowych i ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych oraz konkursów na prace badawcze.

Po raz pierwszy w 1994 roku stypendium otrzymało 67 uczniów, w 1995 — 75, 1996 — 71, 1997 — 74, 1998 — 72, 1999 — 206, 2000 — 111, 2001 — 116.



Szymon Acedański

laureat olimpiady informatycznej z VIII LO w Kielcach.

— Informatyka jest moją jedyną pasją. Dzięki stypendium będę

mógł kupić więcej książek. Literatura informatyczna jest bardzo droga, więc nie zawsze mogłem sobie na nią pozwolić. Uroczystość w ministerstwie jest też świetną okazją do spotkań z ludźmi, których poznałem w trakcie olimpiad. Szkoda tylko, że nie było samej pani minister.



Marta Świerczyńska

laureatka olimpiady biologicznej z XIII LO w Szczecinie.

— Moim największym sukcesem nie są osiągnięcia na olimpiadzie, lecz współpraca z naukowcami. Moją pasją jest biologia molekularna, którą chcę studiować w przyszłości. Na dalszą naukę przeznaczę otrzymane stypendium.



Mateusz Putyrski

laureat olimpiad z chemii i biologii z LO w Trzciance.

— Aby osiągnąć sukces, potrzebna jest ciężka praca i przede wszystkim pasja. Jeśli się traci poczucie fascynacji z tego, co się robi,

całość traci sens. Człowiek staje się kujonem, a to nie jest dobre zarówno dla nauki, jak i samego zainteresowanego. Obok biologii i chemii, z którymi wiąże przyszłość, lubię słuchać muzyki, dużo czytam. Nie mogę sobie odmówić też częstych wizyt w teatrze i muzeach.

Jaka przyszłość czeka młodych naukowców — czas dopiero pokaże. Trzymamy za nich kciuki, by stali się polskimi noblistami, a nasza inwestycja w ich talent przyniosła im i nam sukces, radość i naukowy dorobek światowej klasy.

MACIEK KUŁAK

Sprawa dla MENiS

KONTYNUOWANIE ZATRUDNIENIA A AWANSOWANIE

Nauczycielka w dniu wejścia w życie przepisów przejściowych (ustawy z 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela, czyli 6 kwietnia 2000 r.) była zatrudniona na umowę o pracę do 31 sierpnia 2000 r. W związku z tym, że nie miała wymaganych kwalifikacji, uzyskała tylko stopień nauczyciela stażysty.

Od 1 września bez żadnej przerwy kontynuowała zatrudnienie, gdyż kolejny stosunek pracy zawarła 1 września. W sensie faktycznym było to więc przedłużenie poprzedniego stosunku pracy.

W tym czasie nauczycielka uzupełniła kwalifikacje i w maju 2002 roku uzyskała dyplom magistra. Uważa więc, że ponieważ od 1 września podjęła staż na nauczyciela kontraktowego i uzyskała kwalifikacje, powinna uzys-

kać w drodze akceptacji komisji kwalifikacyjnej stopień nauczyciela kontraktowego.

Pojawiły się jednak dwa pytania. **Czy nauczycielka kontynuująca zatrudnienie bez dnia przerwy, ale po nawiązaniu nowego stosunku pracy, ma prawo do kontynuowania stażu zgodnie z art. 7 ust. 6 przepisów przejściowych?**

Zdanie drugie art. 7 ust. 6 mówi: „stosunki pracy z tymi nauczycielami wygasają z dniem 31 sierpnia 2006 roku, o ile wcześniej nauczyciele ci nie uzupełnią kwalifikacji i nie uzyskają stopnia nauczyciela kontraktowego”.

Nasuwa się tu więc wątpliwość, czy nauczyciele ci muszą odbywać staż na stopień nauczyciela kontraktowego, skoro przepis o tym wyrażnie nie mówi?

TK

Na 85-lecie „Głosu Nauczycielskiego” życzą nam:



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 30 października 2002 roku

Szanowni Państwo, Wydawcy i Czytelnicy tygodnika „Głos Nauczycielski”,

Z wielką satysfakcją i radością odnotowuję, iż już od 85 lat ukazuje się „Głos Nauczycielski”, jedno z najstarszych i najwyższymi nakładowymi pism oświatowych w Europie. Pismo ogromnie zasłużone dla środowiska nauczycielskiego i dla kraju.

Nie ulega wątpliwości, że nasza przyszłość zależy od nauki i edukacji, od poziomu intelektualnego Polaków. W świecie globalnym, który jest tak mocno ze sobą powiązany dzięki nowoczesnym technikom i możliwościom komunikowania się, rola intelektu i wiedzy ma decydujące znaczenie. Chcę wierzyć, że Polska, która dziś z niemalym mozołem pokonuje codzienne trudności, ma perspektywę i posiada umiejętność patrzenia dalej, aniżeli kolejne wybory. Jestem przekonany, że potrafimy zapewnić naszej Ojczyźnie rozwój i dobrą przyszłość, że Polska zostanie dobrze przygotowana do wyzwań XXI wieku.

Mamy ponad 7 milionów uczniów w różnych typach szkół i 1 milion 600 tysięcy młodych ludzi studiuje na uczelniach wyższych. To w warunkach europejskich potencjał ogromny. To szansa dla nas, którą powinniśmy wykorzystać. Czy ją wykorzystamy, zależy także od Was, Drodzy Czytelnicy i Redaktorzy „Głosu Nauczycielskiego”.

Nauczyciele należą do tej elity, która może nam zapewnić właściwe miejsce w jednoczącej się Europie. I wiem - dostrzegam to po wielkim zainteresowaniu, z jakim spotkała się prowadzona pod moim patronatem akcja „Szkoła z klasą” - że troska o jakość kształcenia młodzieży leży Wam na sercu, stanowi priorytet w Waszej pracy. Ze swej strony deklaruję, że będę nadal Was wspomagał w tym dziele, choćby rozwijając program „Internet w szkole”.

Dziękuję redakcji „Głosu Nauczycielskiego” za to, że od lat współdziała z Wami w edukowaniu młodzieży, dostarczając rzeczowej informacji i porad, ułatwiając wymianę doświadczeń, organizując konkurs na „Nauczyciela Roku”. Gratuluję Redakcji wspaniałego jubileuszu i życzę dalszych sukcesów.

Aleksander Kwaśniewski

Aleksander Kwaśniewski

Warszawa, 30 października 2002r.

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Pan Wojciech Sierakowski
Redaktor Naczelny
Głos Nauczycielski

Szanowny Panie

Z okazji 85-lecia istnienia tygodnika społeczno-oświatowego „Głos Nauczycielski” proszę przyjąć najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności dla Pana i całego Zespołu Redakcyjnego.

Trudno przecenić znaczenie i wyjątkowość „Głosu Nauczycielskiego”, który od lat towarzyszy kolejnym pokoleniom nauczycieli w ich niełatwej pracy. Jest źródłem najświeższych informacji, porad, ale także forum dyskusyjnym o problemach ważnych nie tylko dla całego środowiska nauczycielskiego, ale i dla nas wszystkich - byłych, obecnych i przyszłych uczniów.

„Głos Nauczycielski” dociera wszędzie tam, gdzie trudno dotrzeć, wciąż się rozwija i unowocześnia, jest dostępny w internecie i od jubileuszowego numeru będzie wydawany w nowej, kolorowej szacie graficznej.

Serdecznie gratuluję dotychczasowych osiągnięć. Życzę kolejnych udanych lat pracy i wiernej, stale powiększającej się rzeszy czytelników.

Z poważaniem

Marek Borowski

Marek Borowski

MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Prof. dr hab. Longin Pastusiak

PAN
WOJCIECH SIERAKOWSKI
REDAKTOR NACZELNY
„GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

*Szanowny Panie Redaktorze,
Szanowni Czytelnicy,*

Mija 85. rocznica powstania „Głosu Nauczycielskiego” - bez wątpienia najpopularniejszego w środowisku nauczycielskim tygodnika społeczno-oświatowego. Na łamach Państwa pisma zapoznać się można z publicystyką świadcząca o znajomości problemów polskiej szkoły. Cenne jest zaangażowanie zespołu dziennikarskiego i współpracowników Redakcji w poszukiwanie nowych dróg rozwoju naszej oświaty i szkolnictwa. Na uwagę zasługuje problematyka dotycząca wyzwań współczesnego, szybko rozwijającego się świata, wykraczająca często poza „mury szkolne”. „Głos Nauczycielski” jest najbardziej opiniotwórczym pismem dla wychowawców naszych dzieci i młodzieży. Dzięki temu czasopismo wpływa nie tylko na środowisko nauczycielskie. To przywilej, ale i wielka odpowiedzialność.

Niech mi będzie wolno - także jako nauczycielowi akademickiemu - dołączyć się do jubileuszowych gratulacji, które adresuję do wszystkich twórców i pracowników „Głosu Nauczycielskiego”. Na Państwa ręce składam podziękowania za 85 lat wiernego trwania przy polskich nauczycielach. Życzę wiele satysfakcji z pracy w tygodniku.

Korzystając z okazji składam najlepsze życzenia wszystkim Czytelnikom „Głosu Nauczycielskiego”, a nade wszystko nauczycielom dziękuję za ich zaangażowaną pracę w krzewieniu wiedzy wśród młodego pokolenia Polaków.

Z wyrazami poważania
Longin Pastusiak



MINISTER
EDUKACJI NARODOWEJ I SPORTU
Krystyna Łybacka

Pan
Wojciech Sierakowski
Redaktor Naczelny „Głosu Nauczycielskiego”

Szanowny Panie Redaktorze,

Pragnę na Pana ręce złożyć wszystkim, którzy tworzą „Głos Nauczycielski” najserdeczniejsze gratulacje z okazji wspaniałego jubileuszu, jakim jest 85-lecie istnienia tygodnika.

Mają Państwo wiele powodów do dumy. Wydawany od 1917 roku „Głos Nauczycielski” jest nie tylko najstarszym polskim tygodnikiem, ale jego nakład upoważnia do stwierdzenia, iż jest to największe czasopismo oświatowe w Europie.

„Głos Nauczycielski” dociera do wszystkich polskich szkół, niezależnie od miejsca ich położenia. Reaguje na wszystko, co się dzieje w oświacie. W sposób przejrzysty i praktyczny przybliża pracownikom oświaty wszelkie problemy, naświetla je, wyjaśnia, publikuje materiały dotyczące oświaty i wychowania, spraw socjalnych nauczycieli, a także działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wykorzystując istniejące gatunki publicystyczne czasopismo w atrakcyjny sposób prezentuje ważne tematy, radzi, wspiera, pomaga. Najlepiej o tym świadczą liczne listy wyrażające szczerą wdzięczność czytelników.

Życzę wszystkim Pracownikom Redakcji obecnym i tym, którzy byli z nią związani, wiele satysfakcji zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Łybacka

Warszawa, 29 października 2002 r.



Z ostatnich tygodni

Oddział Przysucha (prezes Roman Siciarz)

- Reprezentował ZNP w 12 komisjach kwalifikacyjnych na stopień nauczyciela dyplomowanego. Wszyscy ubiegający się uzyskali ten stopień awansu.

- Powiększył biuro o dodatkowe pomieszczenie. Lokal, znajdujący się w budynku byłego internatu, użytkuje od starostwa nieodpłatnie.

- Na październik zaplanował szkolenie prezesów ognisk na temat zmian w prawie pracy i prawie oświatowym.

- Przystąpi do renegotjacji regulaminów placowych. Chodzi o to, by zawierały one także zapis mówiący o dofinansowywaniu przez samorząd doskonalenia nauczycieli.

Oddział Ełk (prezes Alicja Hawrus)

- Dzięki staraniom Zarządu Oddziału nauczyciele ze zlikwidowanego w mieście przedszkola zostali zatrudnieni w innych placówkach.

- Sekcja Emerytów i Rencistów nawiązała współpracę z seniorami z Gołdapi. Efektem są m.in. środowiskowe spotkania w Ełku i Gołdapi.

- Zorganizował w Klubie Nauczyciela prezentację tomików poetyckich 93-letniej Ireny Misztal, członkini ZNP od 60 lat.

- Rekomendował 10 związkowców do udziału w wyborach samorządowych.

- Procesuje się z gminą Ełk o wyrównanie źle naliczonego w roku 2000 i 2001 funduszu socjalnego.

Oddział Zamość (prezes Małgorzata Nowosad)

- Zorganizował kurs kierowników wycieczek szkolnych dla ponad 120 osób.

- W ciągu tygodnia odnowił swoją siedzibę przy ul. Rynek Wielki 8.

- Odwiódł Zarząd Miasta od planów likwidacji 5 etatów w miejskich przedszkolach. Tym samym 5 osób nie straciło pracy.

- Wspomógł finansowo młodego nauczyciela wf., który po wypadku samochodowym znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

Oddział Gołub-Dobrzyń (prezes Aleksandra Żuchowska)

- Wozi swoich członków do teatru w Toruniu oraz w Bydgoszczy, częściowo refundując koszt biletu. Ostatnio związkowcy obejrzeli spektakl „Kocham Paryż”.

- Udzielił pomocy materialnej jednej z koleżanek, która ma dwójkę chorych dzieci.

- Skutecznie interweniował w zarządzie miasta w sprawie przekazania środków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na rok 2002 dla pracowników niepedagogicznych i emerytów.

- Przygotował upominki dla 6 członków Związku, którzy w tym roku odeszli na emeryturę. Oddział pożegna ich na uroczystym spotkaniu z okazji Dnia Edukacji.

Oddział Mragowo (prezes Leszek Madrak)

- Po interwencji Oddziału, dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych w Mragowie wypłaciła emerytom i rencistom należne im świadczenia z funduszu socjalnego, na które czekali 4 miesiące.

- Planuje ogłoszenie konkursu wśród pedagogów na wspomnienia o pracy w szkole. Najciekawsze będą publikowane w prasie lokalnej.

- Zamierza zorganizować zimą turniej piłki siatkowej dla nauczycieli z całego powiatu.

- Oddział czeka rozmowy z samorządem w sprawie nowelizacji regulaminu nagród wójta, w którym nie określono terminu składania wniosków. I skutek jest taki, że Związek ma niewielki wpływ na ustalenie listy kandydatów.

IK

BEZ KSIĄŻKI ANI RUSZ

Uświadamiamy gminnej i powiatowej władzy, czym tak naprawdę jest biblioteka szkolna, czasem starania te przynoszą efekty...

Tak o minionej kadencji mówiła **Renata Dietz**, przewodnicząca Sekcji Bibliotekarskiej ZG ZNP. A **Lidia Staszak** z Sosnowca pytała, z czego Polska ma czytać dzieciom, skoro książki się rozpadają, a na nowe od lat nie ma pieniędzy? Gminy chwala się pracownikami internetowymi, a często zapominają, że biblioteka szkolna dysponuje jednym (!) egzemplarzem encyklopedii. Inny problem — wysyłanie nauczycieli bibliotekarzy na zastępstwa, z reguły bezpłatne. Tak dyrektorzy latają dziury.

Sekcja Bibliotekarska wie o tym z badań sondażowych przeprowadzanych przez sekcje okręgowe i oddziałowe. Na przykład by ocenić, jak gminy realizują obowiązek tworzenia bibliotek w gimnazjach, przebadano około tysiąca placówek. Rezultat — wiele gmin idzie na łatwiznę, dzieląc zbiory biblioteki szkoły podstawowej. Bywa, że biblioteka jest wspólna dla gimnazjum i podstawówki, a bibliotekarz ma dwu dyrektorów, którzy czasem nie mogą się porozumieć.

Grażyna Brzezińska z Ciechanowa i **Wiesława Rejmer-Zakleka** zaprotestowały przeciw traktowaniu książek jak koksu czy materiałów budowlanych. Rozpisywanie przetargów na zakup nowości po-

woduje, że nierzadko wydatek jest większy niż bezpośrednio u wydawcy. Z kolei **Elżbieta Gromadzka** z Gdańska alarmowała, że samorządy nie dostrzegają problemu doradztwa metodycznego, nie udzielają pomocy bibliotekarzom bibliotek szkolnych i pedagogicznych w drodze do awansu zawodowego. Doradztwo, jeśli funkcjonuje, to jedynie lokalnie i w wąskim zakresie. W tych sprawach pomoc polega więc głównie na koleżeńskich przystępach. To także dlatego została reaktywowana Okręgowa Sekcja Bibliotekarska na Śląsku i trwają przygotowania do powołania takiej w Okręgu Małopolskim.

Przewodniczącą Sekcji ponownie została wybrana, i to jednogłośnie, Renata Dietz z Gdańska.

MARIA AULICH

SIŁA PRZEBICIA

Choć apelowano o wybieranie zarządu z różnych placówek opiekuńczo-wychowawczych, to zdominowali go przedstawiciele domów dziecka i pogotowiu opiekuńczych.

Jak pracowite dla Sekcji Opieki nad Dzieckiem były minione lata, mówił **Dariusz Pryliński** z Łodzi. Wielokrotnie omawiano zmiany w systemie opieki nad dzieckiem, problemy dzieci niepełnosprawnych, usamodzielnianie się wychowanków. Zorganizowano warsztaty na temat pomocy dzieciom w sytuacjach kryzysowych, a w Gdańsku, Łodzi i Katowicach konferencje ogólnopolskie.

Wanda Żurowska z Wrocławia przypominała wręcz wojnę o status pracowników,

Jerzy Ziemia z Krakowa pytał zatem, czy „na dole” ludzie Sekcji mają wystarczającą siłę przebicia? Nie bez powodu też **Wioletta Knapik** z Okręgu Zachodniopomorskiego mówiła — sami poddajemy się presji władzy, zrezygnowaliśmy z dodatku za trudne warunki pracy, bo w gminie mamy do wyboru: albo praca, albo dodatek. Z kolei **Anatol Goroszkiewicz** z Białegostoku zwrócił uwagę, że o ile w samym Białymstoku w placówkach pozostali nauczyciele, to już 19 km dalej, w Supraślu, zmieniono ich status na pracowników socjalnych.

Zenon Zamerski z Opola apelował, by nauczycielom szkół uzmysławiać, co ich

czeka, gdy dzieci z pogotowia wrócą do ich szkół, a **Zenon Zieja** z Zielonej Góry przypominał, że choć Sekcja walczy o szkoły przy pogotowiu, to dziś dyrektorzy szkół masowych, ratując się przed niżem, przyjmują wszystkie dzieci. **Bożena Kotkowska** z Bielska-Białej argumentowała, że szkoła przy pogotowiu jest jednak tańsza od indywidualnego nauczania, które musiałoby zostać przyznane uczniom, a **Barbara Godlewska** ze szkoły przy pogotowiu w Białymstoku mówiła, że od kilku lat przyjmują dzieci przychodzące z miasta, a w rezultacie pracują na dwie zmiany.

Nowo wybrany przewodniczący, **Dariusz Pryliński**, podkreślił więc, że wszystkie te kwestie muszą być aktualne także w nowej kadencji.

HALINA DRACHAL

KONIECZNA KOREKTA

„Poradniacy” to nie tylko pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych, ale także pedagodzy szkolni i psycholodzy zatrudniani w specjalnych czy integracyjnych placówkach oświatowych.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Sekcji Poradnictwa i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej najliczniejszą grupę stanowili ci pierwsi. **Irena Markowska** z Gdańska, ustępująca przewodnicząca, na to właśnie zwróciła uwagę.

Osiągnięciem Sekcji jest opracowanie, wraz z MENiS, projektu standardów usług w poradniach. **Teresa Rychlicka** z Kraśnika stwierdziła jednak, że standardy te wymagają korekty — dziś statystyczne wyliczenie liczby pacjentów i liczby konsultacji nie oddaje rzeczywistości.

Czesław Marcinkowski z Płocka ostrzegwał, że samorządy najchętniej wyjęłyby ich spod Karty Nauczyciela i zatrudniły na statusie pracowników administracji. **Kazimiera Traskiewicz** z Piekoszowa dodała, że patrzeć przez pryzmat pieniądza każe na przykład organom prowadzącym łączyć w jeden organizm poradnie tego samego typu. Stało się tak w Kielcach, gdzie z trzech poradni utworzono jedną, na dodatek lokując ją na przyczepkę w internacie.

Regina Mijał ze Szczecina mówiła o straszeniu pracowników poradni rozwiązaniem placówek i przekazaniem ich kompetencji do szkół. I to w sytuacji, gdy coraz więcej młodych ludzi szuka pomocy indywidualnie, bez skierowania. Dlatego po-

radniacy ze Szczecina planują powołanie Oddziałowej Sekcji Poradnictwa i Pomocy.

Dobrym przykładem może być Lublin, gdzie — jak poinformowała **Grażyna Nazarewicz** — miejscowe poradnie zorganizowały forum, podczas którego szeroko omówiona została działalność placówek oraz ich specyfika. Z drugiej jednak strony zdarza się, że opinie z poradni leżą po prostu w szuflach biurkach. Nie podejmuje się prób realizacji wniosków, na przykład o utworzenie zespołu wyrównawczego czy socjoterapii. Prawdą jest także i to, że maleje liczba funkcjonujących poradni, ale rośnie zatrudnienie psychologów w szkołach. To nowe zjawisko.

Ze wszystkimi problemami będzie się musiała zmierzyć, jak poprzednio, **Irena Markowska**, jednogłośnie wybrana ponownie przewodniczącą Sekcji.

MARIA AULICH

KONCEPCJA I OFERTY

Między globalną oceną szans rozwoju zawodowego nauczycieli a partykularnym spojrzeniem na problemy poszczególnych działów szkolnictwa przebiegało ostatnie w kadencji posiedzenie krajowej Sekcji Kształcenia i Doskonalenia Nauczycieli.

O tym, co działo się w latach 1998—2002, przypominała **Teresa Borys**, dotychczasowa przewodnicząca. A to między innymi z inicjatywy Sekcji zorganizowano w 1999 roku forum dyskusyjne „Przemiany w edukacji a kształcenie nauczycieli”. Jego kontynuacją była zorganizowana pół roku później konferencja naukowa z udziałem wybitnych znawców pro-

blemu profesorów: **Czesława Kupisiewicza**, **Czesława Banacha**, **Tadeusza Pilcha**, **Henryki Kwiatkowskiej** i **Stefanę Kwiatkowską**. To wtedy stwierdzono nie tylko brak koncepcji kształcenia nauczycieli, ale nawet jakichkolwiek projektów modeli przygotowujących do pracy w zawodzie nauczycielskim.

W minionej kadencji Sekcja stoczyła batalię o granty edukacyjne na kształcenie ustawiczne nauczycieli. Oceniając funkcjonowanie doradztwa metodycznego w nowych strukturach organizacyjnych oświaty, uznała sytuację doradztwa za katastrofalną. Alarmowała zatem, że drastycznie zmniejsza się liczba zatrudnianych doradców. Przeprowadziła również ankie-

tę na temat udziału nauczycieli wiejskich w różnych formach doskonalenia. Wykazała ona, że nauczyciele ze środowiska wiejskiego mają znacznie trudniejszy dostęp do wielu form doskonalących, oczekują propozycji dodatkowych kursów dających im ściśle określone kwalifikacje zawodowe. Za niewystarczające uznali oferowane im krótkie formy doskonalenia zawodowego, w dodatku finansowane przez nich samych.

We wnioskach na następną kadencję znalazły się więc także i te niezrealizowane dotąd sprawy. Tym razem będzie zabiegał o nie nowy przewodniczący Sekcji — **Mikołaj Lipowski**, przedstawiciel Krajowej Rady Nauki.

HALINA DRACHAL



ZE STR. 1

dzieci, wchodziły na parapety, siadały na obudowie kaloryferów. Kiedy zganiał jednych, w drugim kącie na oknie siedzieli już inni. Wtedy wkraczała pani dyrektor, podniesionym głosem zwracając uwagę i znacząco patrząc na dyżurującego.

— To był jawny komunikat skierowany do uczniów, że sobie z nimi nie radzę — twierdzi nauczyciel. — Po to, by podważyć mój autorytet. Ale na dobrą sprawę niby nic się nie stało! Tylko poczułem się taki do niczego.

— Nie mogliśmy się bronić, bo na próby tłumaczenia czegokolwiek odpowiadała zawsze tak sa-

— Kiedyś wieczorem, około 19.00 zadzwonił telefon — opowiada Barbara Groździej. — To była pani dyrektor. Zażądała, abym natychmiast przyjechała do szkoły i oddała księgę protokołów. Wzięłam ją wtedy do domu, bo w szkole nie było już nikogo, komu mogłabym ją powierzyć. Kiedy usiłowałam to wyjaśnić, usłyszałam, że przecież były sprzątaczką.

— Jak w każdym gronie i u nas zdarzają się spięcia — ocenia jedna z nauczycielek prosząca o anonimowość. — Nikt nie jest doskonały. Ale rozmowy u pani dyrektor nigdy nie były poniżające.

Inna nauczycielka, która także prosi o nieujawnianie nazwiska, twierdzi, że Barbara Dunajska jest osobą stanowczą i wymagającą. Potrafi użyć ostrych słów, jeśli wy-

zgodziła się „przeczekać” w świetlicy. Jednak we wrześnie okazało się, że nie ma dla niej miejsca. Dostała wypowiedzenie. I wtedy się zbuntowała. Sprawa trafiła do sądu pracy, który nakazał ponowne zatrudnienie nauczycielki.

— Od tego momentu podnieśliśmy głowy — twierdzi Wiesław Janiak. — Koleżanka dowiodła, że można przeciwstawić się pani dyrektor i wygrać! Zaczęliśmy wierzyć, że możemy sobie pomóc.

Opinia niezgody...

Kroplą, która przepelniła czarę, był pomysł gminy, żeby przedłużyć Barbarze Dunajskiej kadencję na następne pięć lat.

— To bardzo dobry dyrektor — uzasadnia Jacek Czarnecki, wójt Chełmży. — Nigdy wcześniej nie było też uwag pod jej adresem.

Dlatego zdziwiły go skargi nauczycieli, ale postanowił poczekać na opinię rady pedagogicznej o pracy dyrektora Dunajskiej.

Ten dokument rodził się przez trzy rady pedagogiczne. W każdym razie do wójta dotarła opinia, w której nauczyciele chwalą Barbarę Dunajską za jej umiejętności menedżerskie, a ganią za autorytarny sposób zarządzania szkołą. W rezultacie popierają jednak propozycję przedłużenia jej kadencji na kolejne pięć lat.

— Ponieważ kuratorium oświaty także wyraziło zgodę, zarząd podjął na początku października stosowną uchwałę — Jacek Czarnecki pokazuje dokumenty, w tym opinię rady pedagogicznej i podpisy 10 nauczycieli. Dołączone na oddzielnej kartce.

— To nie jest dokument, który przyjęliśmy. A nasze podpisy to zwykła lista obecności — twierdzą zbuntowani pedagodzy ze Sławkowa, zastrzegając jednocześnie, że nic więcej nie mogą powiedzieć.

Jak było naprawdę, próbuje ustalić kuratorska kontrola. Wizytatorzy mają za zadanie wyjaśnić także zarzuty stawiane dyrektorze przez nauczycieli.

— Z tego, co już udało się ustalić, kontrowersyjna opinia była zmieniana trzy razy. Ostatnia jej wersja nie była przegłosowana przez nauczycieli. Nie została także przez nich podpisana — mówi Janusz Ślot, dyrektor toruńskiej delegatury Kujawsko-Pomorskiego Kuratorium Oświaty.

Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, co przynajmniej dyrektor Ślot, że we wszystkich wersjach opinii rada pedagogiczna udzieliła dyrektorze poparcia.

— Jest mi przykro, włożyłam w tę szkołę tyle pracy i serca, a teraz spotyka mnie coś takiego — podsumowuje Barbara Dunajska. — Starłam się, żeby była lokalnym centrum kultury. Myślałam, że kiedy skończy się remont, nadejdzie wreszcie czas spokojnej pracy. Myliłam się. Nawet trudno mi się bronić, bo wszystko sprowadza się do słowa przeciwko słowom. Jeśli kuratorska wizytacja uzna, że tak będzie lepiej, odejdę ze stanowiska — deklaruje.

Nauczyciele mówią, że to byłoby najlepsze rozwiązanie. I choć wciąż nie wiedzą, jak ostatecznie zakończy się cała sprawa, jedno jest pewne — nie widzą możliwości dalszej współpracy z Barbarą Dunajską. Nawet, jeśli ceną miałby być smak „kuroniołki”.

ANNA WOJCIECHOWSKA

POPRAWNIE PO POLSKU

JERZY PODRACKI



WIDZIMISIE

Polszczyzna należy do języków fleksyjnych. Oznacza to, że polskie wyrazy odmieniają się przez przypadki (rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki, zaimki) lub przez osoby i czasy (czasowniki).

Najważniejszymi cechami morfologicznymi rzeczowników są: stały rodzaj gramatyczny oraz odmienność przez przypadki i liczby. Jeżeli zatem słowo jest nieodmienne (nie ma końcówek), brak jest bezpośredniej informacji o funkcjach składniowych. Takie wyrazy są często kłopotliwe pod względem poprawnościowym. Kłopoty normatywne dotyczą przy tym zarówno samej fleksji (odmieniać czy nie odmieniać, jak odmieniać), jak i również często rodzaju gramatycznego (*Caritas* i *Caritas Polska*). W tym artykule omówię wybrane rzeczowniki nieodmienne oraz częściowo nieodmienne¹.

Wśród rzeczowników nieodmiennych (całkowicie lub częściowo) przeważają wyrazy zapożyczone, zwłaszcza takie, których budowa jest całkowicie obca strukturze nazw polskich. Dużo tutaj rzeczowników o zasięgu międzynarodowym (internacjonalizmów), np. *hobby*, *lobby*, *show*, *rodeo*, *wideo*, *derby*, *chargé d'affaires*, *jury*, *menu*, *résumé*, *tournée* itp. Jeżeli wyraz jest całkowicie nieodmienny, sygnałem jego rodzaju gramatycznego są tylko odpowiednie związki składniowe (z orzeczeniem czynie przydawką przymiotną), np.

Zapowiedziano wielkie tournée zespołu „Mazowsze”. To jest naprawdę krótkie reusumé.

Oba te rzeczowniki mają, jak widać, rodzaj nijaki, który użytkownikom polszczyzny wydaje się bardziej neutralny, choć w języku francuskim mają one inny rodzaj gramatyczny: *wielka tournée*, *krótki réusumé*.

Nieodmienny pozostał dotąd często używany rzeczownik *hobby* (to *hobby*), np.

Każdy może mieć jakieś hobby. Jego hobby to turystyka górską.

*Hobby to „szczególne zamiłowanie, upodobanie do czegoś; czyjeś ulubione zajęcie traktowane amatorsko jako przedmiot osobistego zainteresowania i źródło odprężenia w czasie wolnym od pracy zawodowej”. Wyrazem bliskoznacznym jest rodzimy *konik*, coraz rzadziej współcześnie używany oraz obca (pochodzenia łacińskiego) *pasja*. Człowiek interesujący się czymś specjalnie, mający jakieś hobby, to oczywiście *hobbista*. Jest to rzeczownik odmienny — w liczbie pojedynczej jak rzeczowniki żeńskie (*hobbysty*, *hobbystki*, *hobbysta*), w liczbie mnogiej według wzorca męskoosobowego (*hobbysty*, *hobbystów*, *hobbystami*).*

Jak jednak odczytać ten wyraz? W źródłach normatywnych znajdziemy niejednoznaczne wskazówki: w niektórych podaje się wyłącznie „*hobby*”, w innych (nowszych) także „*hobby*”².

Przynajmniej raz w roku każdy z nas używa połączenia *prima aprilis* (*ten prima aprilis*); ono również jest nieodmienne (z języka łacińskiego — „dzień 1 kwietnia, tradycyjne żartobliwe oszukiwanie w tym dniu”):

Zwykle żartujemy w prima aprilis, choć nie zawsze najmądrzej. Poprawna wymowa jest dwojaka, z miękkim r albo z twardym: „prima aprilis” lub „pryma aprylis”.

W swobodnych wypowiedziach oprócz regularnej postaci *deka* pojawia się także bardziej potoczny wariant *deko*, utworzony na wzór: *kilo*. *Deka* to skrócona forma od rzeczownika *dekagram*. W starannym języku mówionym oraz w odmianie pisanej powinniśmy stosować jedynie konstrukcje: *5 deka*, *60 deka* — to jak *5 dekagramów*, *60 dekagramów*. Do niedawna tylko takie formy były uważane za poprawne, a *deko* traktowano jako rażąco błęd³. Ja również zajmowałem takie stanowisko na łamach tego czasopisma. W niektórych nowszych słownikach (np. *Inny słownik języka polskiego*, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, *Słownik współczesnego języka polskiego*) rejestruje się już postać *deko*, choć z różnymi zastrzeżeniami, np. w NSPP: „*potoczne dopuszczalne: jedno deko, dwa deko — dwadzieścia deko sera, lepiej: dwadzieścia deka sera*”.

Podobny wyraz to *kilo* — skrót od rzeczownika *kilogram*. Mówimy (i piszemy) więc: *2 kilo* (nie: *2 kila*), tak jak *2 kilogramy*. *Deka* i *kilo* to, powtórzmy, wyrazy nieodmienne. Nasuwa się jeszcze jedna wątpliwość, dotycząca rodzaju gramatycznego: *jedno deka* czy *jeden deka*, *jedno kilo* czy *jeden kilo*? Chociaż *dekagram* i *kilogram* są rzeczownikami rodzaju męskiego, formy skrótowe *deka* i *kilo* mają rodzaj nijaki. Słowniki rejestrują przykład: *jedno deka*, pomijają jednak taką konstrukcję z wyrazem *kilo* — zapewne dlatego, że w języku potocznym nie pojawia się w takich kontekstach liczebnik *jeden*. Tymczasem omawiane połączenie okazało się potrzebne autorom tekstów reklamowych. Podajmy więc i ten przykład: *jedno kilo* — taka jest forma poprawna.

Na zakończenie odnotujmy jeszcze tytułowy (nieodmienny) wyraz *widzimisie* (to *widzimisie*), występujący głównie w języku potocznym. Tak określamy „czyjaś opinię świadcząca o tym, że ktoś nie liczy się z niczym”. Rzeczownik ten powstał z wyrażenia *widzi mi się* „wydaje mi się”. Najlepiej używać go z zaimkiem przymiotnym, który wskazuje na odpowiedni przypadek, np. *robić coś według własnego widzimisie*, *kierować się swoim widzimisie*, *być zależnym od własnego widzimisie*⁴. Spotykane niekiedy próby odmieniania tego słowa śmieszają i są oczywiście niepoprawne, np. *Decyzja była raczej takim widzimisiem* (poprawnie: *takim widzimisie*).

¹ Wykorzystuję tu m.in.: M. Dolacka, *Biuletyn językowy* nr 17/85. *Co warto wiedzieć o odmianie rzeczowników?*, Ośrodek Szkolenia-Akademia Telewizyjna TVP SA, s. 10 i n., Warszawa, maj 2002; konsultacja naukowa J. Podracki.

² Tak np. w *Nowym słowniku poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999, i *Innym słowniku języka polskiego* PWN, red. A. Bańko, Warszawa 2000.

³ Tak np. w *Słowniku poprawnej polszczyzny*, op. cit.

⁴ Por. M. Bańko, M. Krajewska, *Słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 1994, s. 349.

STRONY LUSTRA

mo: Nie podoba się? Tam są drzwi — mówi Hanna Lis, nauczycielka nauczania początkowego. — Sugerowała przy tym, że ma liczne koneksje w gminie i kuratorium. A przecież jedną osobę już zwolniła. Baliśmy się, że każdy z nas może być następnym.

Byle nie ja!

Nic więc dziwnego, że zazwyczaj wszyscy nauczyciele kładli uszy po sobie i zamykali usta. Bo praca w Sławkowie jest na wagę złota. Na gruzach PGR-ów trudno jest o jakikolwiek zatrudnienie.

— Od jakiegoś czasu śni mi się koszmar, że jestem „na dywaniku” u pani dyrektor — opowiada Magdalena Lewandowska ucząca w Sławkowie od kilkunastu lat. — Gorączkowo robię rachunek sumienia i zastanawiam, skąd tym razem mogę spodziewać się ataku. Budzę się z krzykiem i długo nie mogę zasnąć. Tym bardziej że już nazajutrz ta nocna mara może się okazać rzeczywistością.

Sławetne wizyty w dyrektorskim gabinecie nazywane są rozmowami dyscyplinującymi. Nie zdarzyło się, aby wezwani choć raz usłyszeli coś miłego. Nauczyciele, bez względu na to, czy zawinili, czy nie, zawsze wystuchiwali cierpkich uwag. Nawet jeśli udało się komuś znaleźć sponsora, w podzięce słyszał — dlaczego tak mało? Niektórzy dostawali zaproszenie „na dywanik” nawet późnym popołudniem.

Dr Krystyna Kmiecik-Baran, psycholog społeczny z Uniwersytetu Gdańskiego:

— Mobbing to długotrwałe, trwające ponad pół roku psychiczne znęcanie się nad pracownikiem. Presję wywiera się za pomocą poniżania, obelg, szykan. Najczęściej pracodawca robi to w taki sposób, by nie można było go „złapać”. Jednocześnie wysyłane są sygnały: „jesteś do niczego”, „przeszkadzasz tu”, „nie dajesz sobie rady”. Do tego dołączają się otoczenie, które na ogół staje po stronie silniejszego, czyli pracodawcy.

Osoba poniżana nie wie, jak się bronić. Cierpi w milczeniu, a jeśli odważy się mówić, słyszy, że robi z igły widły. Długotrwała presja i bezradność prowadzą do występowania objawów chorobowych. Pojawiają się bóle głowy, nudności, koszmary senne.

W Polsce bardzo trudno udowodnić, że jest się ofiarą przemocy w pracy. Nie ma bowiem w prawodawstwie takiego pojęcia. Sprawcy więc już na starcie są wygrani.



NASZE 85 lat

Czerwiec 1917 r. – „Czekaliśmy długo, wyglądaliśmy z tęsknotą, czy nie rozlegnie się kiedyś słowo – nasze własne, szczere, proste i bratnie, wiążące nas w jedną zwartą gromadę” – tak rozpoczynał się numer wstępny, liczący 48 stron (w formacie zeszytu) „Głosu Nauczycielskiego”, organu Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych. Pierwszym wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był **Karol Klimek** – późniejszy prezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Sekretarzem – **Zygmunt Nowicki**, 21 lat później prezes ZNP.

„Głos” był wówczas miesięcznikiem, a kosztował 1 markę lub 1 koronę i 60 halerzy. Pierwszy numer otwierał artykuł o roli nauczycieli autorstwa Zygmunta Nowickiego, zamykała zaś reklama wytwórni urządzeń szkolnych „Uranja” oraz wydawnictwa Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Marzec 1918 r. – „Nauczycielstwo grozi głód i zimno, bo nie ma skąd otrzymać pożywienia, odzieży. Ludność bowiem szczególnie wiejska nie chce nic nauczycielstwu sprzedać. W tej sytuacji samo będzie musiało się zorganizować w kooperatywach”.

Z opublikowanej w „Głosie” uchwały Oddziału Zrzeszenia w Tłuszczu: „żądać pensji zasadniczej 3000 marek rocznie, dodatków na opał, światło, stróża i dodatków drożyznianych od stycznia 1918 r.”

W 1919 r. o egzekwowaniu obowiązku szkolnego wprowadzonego dekretem Marszałka „Głos” pisał: „na wsi na każdym kroku nauczyciel słyszy od włościanina: my panu płacim, my pana utrzymujemy, to pan musi z nami trzymać, a nie z przepisami, a jak nie, to fora ze dwora”.

Jest także informacja o okólniku Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nakazującym młodzieży szkolnej używania drewnianego obuwia latem, by zaoszczędzić skórzane na zimę.

„Głos” informuje, iż w dniu imienin Naczelnika Państwa Związek złożył 10 tys. marek na Dar Narodowy. Na ten cel na przykład krakowski nauczycielstwo przekazało m.in. koleczki z rubinem, pierścionki z turkusem i perełkami, medalik, breloczek, łańcuszki, 5 starych monet 10 marek w złocie.

1921 r. – „Stało się to jednomyślnie, wśród huczego aplauzu i entuzjazmu na wniosek ogniska lwowskiego” III Zjazd Delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych mianował **Józefa Piłsudskiego członkiem honorowym Związku**.

W tym też roku, po naciskach Związku, ówczesny minister oświaty znosi, jak informuje „Głos”, kary cielesne, na które pozwalało prawo pruskie, stosowane m.in. na Pomorzu i w Poznańskim.

ZDARZYŁO SIĘ W „GŁOSIE”



Dziwne były te moje pierwsze dni w „Głosie Nauczycielskim”. Już od rana urywały się telefony: niech natychmiast dziennikarz przyjeżdża do nas (szkoły, ogniska wychowawczego, oddziału ZNP), bo coś się dzieje. Nie mogłam się w tym połączyć, czułam się, jak w pogotowiu interwencyjnym. A tu na biurko syją się materiały, wszystkie trzeba przeczytać i zaadiustować. Które z nich ważniejsze, a które mogą poczekać? W tematyce oświatowej nie czuję się jeszcze mocno, przyszedłam z pisma gospodarczego.

– Pani sekretarz, dzwonią z terenu, pytają, czy potrzebny jest artykuł o edukatorach. Rany boskie, kto to jest edukator? Dziewczyny, ratunku! – krzyczę w panice. – Spokojnie, Wojtek ci pomoże – słyszę. Jaki Wojtek? Wojtek Sierakowski to naczelny, żeby wejść do jego gabinetu, muszę się zapisać u sekretarki na rozmowę, poza tym może nie mieć dziś czasu! – O czym ty mówisz? – kieruje do mnie swoje ulubione powiedzonko Krysia Strużyńska i woła na całą redakcję: Wojtek, chodź tu do nas! Prawie zemdlalam z wrażeń. – Już jestem, w czym wam pomóc, kobitki? – leje się miód na moje serce. Dziś, po blisko dwu latach pracy, atmosfera w redakcji dalej mnie zaskakuje.

Ewa Miłoszewska



W uroczystościach inauguracji roku szkolnego uczestniczyłam w swym zawodowym życiu kilkadziesiąt razy. Jednak to z początku lat 90., a więc kiedy pracowałam już w „Głosie”, przeżyłam w sposób szczególny. Otóż, kiedy ministra edukacji i innych dostojnych gości oprowadzano po nowo otwartej szkole, jak zwykle zwiedzałam ją swoimi ścieżkami. Zaglądałam do sal lekcyjnych, toalet, aż w końcu na progu jednego z pomieszczeń utknęłam. Obcasy butów zapadły się w świeży beton, a dopiero co nabyta skórzana torebka przykleiła się do świeżo malowanych drzwi. Z butów wyskoczyłam dość szybko, gorzej było z torebką, której nie miałam ochoty zostawiać w odległej o kilkaset kilometrów od Warszawy szkole. W końcu jednak poradziłam sobie i z butami, i z torebką, które zmieniły nieco fason i kolory, i jakby nigdy nic dołączyłam do orszaku oficjeli podziwiających tempo i jakość budowniczych nowej szkoły.

Krystyna Strużyńska



Sytuacja, która najbardziej utknęła mi w pamięci, zdarzyła się w czasie, gdy działał komputerowy był jeszcze w powijakach. „Głos Nauczycielski” jako jedno z pierwszych pism przeszedł na fotoskład. Drukowaliśmy wtedy numer noworoczny. Wszyscy, i drukarze, i dziennikarze myśleli już tylko o szaleństwach sylwestrowych, a dział techniczny związał się jak w ukropie, aby zdążyć na czas. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy w wyznaczonym terminie numer został zamknięty. Kiedy jednak przyniesiono wydrukowaną gazetę, stanęłam jak wryta. Niemal cały nakład był nieczytelny. Po sprawdzeniu wszystkich parametrów okazało się, że formy służące do druku zostały źle przygotowane i po pięciu tysiącach egzemplarzy zdeformowały się.

Dziś, gdy wydajemy pierwszy numer w kolorze, powracam do wydarzeń sprzed lat. I tak sobie myślę, że historia lubi się powtarzać. W przeddzień oddania tego numeru do druku zawiedli dostawcy sprzętu komputerowego, a stary resztkami sił stara się dotrwać do końca...

Barbara Kozarska



Do „Głosu Nauczycielskiego” trafiłam pięć lat temu, a swoje pierwsze zetknięcie z redakcją zapamiętam na zawsze... Kiedy punktualnie o 10.00 usiadłam przed obliczem postawnego i groźnie wyglądającego mężczyzny, byłam bardzo spięta. Rozmowa przebiegała jednak „na luzie”, a facet okazał się sympatyczniejszy niż wskazywałoby na to pierwsze wrażenie. Siedzieliśmy w pokoju sekretarzy redakcji, a mój rozmówca powiedział nagle:

– Bo wie pani, ja potrafię się niesamowicie znęcać nad dziennikarskimi tekstami.

– Rozumiem, taka jest rola sekretarza redakcji. Zaskoczenie, jakie zobaczyłam w jego oczach, zbiło mnie z panatyku. Pewnie popełniałam jakąś koszmarną gafę!!! Zdziwienie jednak stopniowo ustępowało miejsca rozbawieniu i mój rozmówca wybuchnął nagle gromkim śmiechem. I tak dowiedziałam się, że mam przyjemność z... Wojciechem Sierakowskim, redaktorem naczelnym „Głosu Nauczycielskiego”.

Anna Wojciechowska



Przed laty zbierałam materiały dziennikarskie w sosnowieckim domu spokojnej starości, w którym przebywali także nauczyciele. Gdy rozglądałam się po pustych korytarzach, naprzeciw mnie wyszedł smukły, nobliwie wyglądający starszy pan. Przedstawił mi się, powiedziałam skąd jestem. Wówczas usłyszałam wypowiedziane ze wzruszeniem słowa: „z Głosu, z naszego Głosu?!”. Coś ścisnęło mnie wtedy za gardło i ten ucisk czuję do dziś.

Również przed laty prosiła nas o pomoc nauczycielka z pewnej wioski położonej głęboko w górach. Twierdziła, że dzieje się jej straszna krzywda. Po nocy spędzonej w pociągu oraz kolejnych kilku godzinach w samochodzie dotarłam do wioski. Na miejscu okazało się, że winne są... prywatne, jak najbardziej, owieczki sąsiadki, też zresztą nauczycielki. Owce bowiem systematycznie podgryzały i brudziły białą suszoną w ogrodzie. Ten bląd z pozoru konflikt nabral takich rumieńców, że przeniósł się na posiedzenia szacownej rady pedagogicznej, co skutecznie zakłóciło atmosferę spokojnej pracy szkoły.

Halina Drachal



Przez 20 lat pracy w „Głosie” mogłem śledzić z bliska zmiany zachodzące w oświacie, ale także, niestety, obserwować, jak kolejna ekipa polityczna reformuje reformy poprzedniej. Budujące więc były spotkania z ludźmi potrafiącymi promieniować niczym latarnia morską, zarażając swoimi zainteresowaniami całe otoczenie, w tym także mnie osobiście, jak uczynił to na przykład leśnik z Ustki, który zaszczerpił we mnie pasję do ekologii na długie lata.

Natomiast w pewnej wsi na Śląsku Opolskim poznałem polonistkę noszącą niemieckie imię i nazwisko. Ale jej siostra miała już imię typowo polskie. Tak odmiennie nazwał swoje córki ojciec. Celowo, bo – jak się dowiedziałem – pierwszą postanowił wychować w duchu niemieckim, drugą – w polskim. Jednak los zakpił ze starego Ślązaka.

Niedoszła Niemka stała się polonofilką do tego stopnia, że wybrała studia polonistyczne. Natomiast ta, która miała pozostać Polką, wyemigrowała za Odrę. Historia ta ma oczywiście swój morał pedagogiczny. Raczej nie kształtujmy naszych podopiecznych na swoje kopyto, bo efekt wychowawczy bywa z reguły przeciwny od zamierzonego, gdyż jedną z podstawowych cech człowieka jest... przekora.

Witold Salański



Kilka lat temu w Warszawie grasował łomiarz i każdy mężczyzna w średnim wieku, zwłaszcza wówczas, gdy znalazł się w sytuacji dwuznacznej, jawił się jako podejrzany. I takim stał się Bronisław R., dyrektor szkoły z Tarnowskiego.

Nie zastawszy mnie w redakcji, przyszedł pod drzwi mojego mieszkania i usiadł na schodach, w skarpetkach (zdjął buty, bo był zmęczony). Zaproszony przez mojego syna do środka, dyrektor R. nie chcąc zakłócać życia rodzinnego, postanowił usunąć się w cień i wybrał mały pokój z książkami i fortepianem, przy którym stał obrotowy taboret. Kiedy weszłam do domu, usłyszałam tylko: – mamo, masz gościa. I zamarłam z przerażenia, bo zobaczyłam nieznanego mężczyznę, który na mój widok (oczywiście zrobił to bezwiednie) przekreślił się na taborecie, a ja myślałam, że chce ukryć twarz. Przyznaję, że przerażeniem się nie na żarty. I od tej pory, mimo ogromnej sympatii do moich wiernych czytelników, wszystkie moje telefony i adresy są zastrzeżone i chronione przez szefa.

Teresa Konarska



Zacząło się wszystko, no powiedzmy, raczej dawno temu, kiedy jako nauczycielka zostałam czytelniczką naszej gazety. Po latach zadebiutowałam w druku – w Literackim Głosie Nauczycielskim ukazał się mój wiersz „Itaka”. Potem to i owo w LGN i w „dużym” „Głosie” zdarzało mi się popołniać, aż wreszcie zostałam stałym współpracownikiem redakcji. Puchłam z dumy, kiedy moje nazwisko ukazało się po raz pierwszy w stopce redakcyjnej.

Biegł czas dzielony między szkołę a redakcję. Ze szczególnym sentymentem wspominam dziś pisanie powieści w odcinkach „Pokój”, z wymyśloną przez Naczelnego postacią młodego polonisty Adasia Brzęszczykiewicza, który okazał się przepustką na Parnas. W ten oto sposób, ponad siedem lat temu zostałam etatowym redaktorem „Głosu”, zdradzając na jego rzecz szkołę.

Maria Aulich

PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO

Z WOJCIECHEM SIERAKOWSKIM, czyli Wojtkiem, redaktorem naczelnym „Głosu Nauczycielskiego”, rozmawia Krystyna Strużyna, zwana Krysią.

— Czy trudno kieruje się zespołem, w którym 98 proc. stanowią kobiety, a każda z nich to indywidualność?

— Jeżeli jest się takim, hm... indywidualnością jak ja, to z takimi indywidualnościami jak Wy, pracuje się wspaniale. Myślę, że koleżanki po moich ustawicznych pytaniach — co jeszcze dostaną do numeru, myślą sobie o mnie: ojej, ale trafiło mi się indywidualność.

— Nie jest to odpowiedź, jakiej oczekiwałam. W takim razie powiedz, jak odreagowujesz stresy po przyjeździe do domu.

— A w domeczku też mam trzy kobiety. A na dokładkę... dwie kotki. Wbrew temu, co nieraz Wam opowiadam, jaki to jestem chojrak, po przyjeździe do domu chętnie wypijam słabą herbatkę, słucham muzyki Chopina, nieraz się zdrzemnę, a potem resztę dnia spędzam przy komputerze.

— „Głos Nauczycielski” przez wiele lat był bezkonkurencyjny na edukacyjnym rynku prasowym. Obecnie lista pism mających w tytule: szkoła, edukacja jest bardzo długa. Czy nie zachwiało to pozycji pisma, którym kierujesz od ponad dziesięć lat?

— Razem z Wami redaguję nowoczesne pismo, w którym każdy nauczyciel znajdzie coś interesującego dla siebie — oczywiście jedni trochę więcej, inni mniej. Ale i tak jest to jedyne miejsce, gdzie można uradować się sukcesem swojej lub innej szkoły, pożalić na dyrektora i kolegów. Można na naszych łamach przeczytać i powiedzieć o tym, co wychowawcom i nauczycielom w duszy gra i na sercu leży. I to jest cała tajemnica. Ale to ona sprawia, że mimo niewątpliwej konkurencji na rynku prasowym, w czasie, gdy upadają nawet wysokonakładowe pisma, my jesteśmy nadal największym pismem oświatowym i regularnie, co tydzień, trafiamy do naszych Czytelników.

— W 85. rocznicę swych urodzin „Głos Nauczycielski” zmienia szatę graficzną. Czy w ślad za tym zmieni się również jego zawartość?

— Dobrze Krysiu wiesz, że stosujemy pięciolatkę i trójpolówkę, to znaczy co pięć i co trzy lata dokonujemy pewnych zmian. Najpierw było to przejście na inny format, potem na fotoskład, później na własny fotoskład, zmieniliśmy winietę i wreszcie w tym roku

pedagogicznych szkół i innych placówek oświatowych. I co więcej, nasze publikacje zachęcają ich do twórczych poszukiwań i niekonwencjonalnych, ale za to efektywnych metod pracy.

Chciałbym także, abyśmy powrócili do pomysłu przedstawia-



przeszliśmy na kolor. Za każdym razem wzbogacamy więc pismo.

Tym razem o wkładki tematyczne, na przykład dla młodych nauczycieli, dla zwolenników turystyki szkolnej. Być może wprowadzimy „kącik serdeczności i uprzejmości”, który będzie dla nauczycieli, szczególnie tych z małych miast i miasteczek, okazją do bliższego zapoznania się.

— A jak zamierzasz pozyskać Czytelników młodszej generacji?

— To my wspólnie zamierzamy, bo chciałbym Ci przypomnieć, że razem przygotowujemy publikacje, które młodym nauczycielom okażą się pomocne zarówno w dydaktyce, jak i pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Wszyscy zabiegamy o takie artykuły, których lektura pozwoli nauczycielskiej młodzieży bezproblemowo przejść ze świata uniwersyteckiego przed szkolną tablicę, do świata praktyki. Czyli bez większych stresów, bezkonfliktowo wejść w życie rad

nia w „Głosie” szkoły i nauczycieli oczami uczniów. Dlatego zwracam się z prośbą do naszych Czytelników, a zwłaszcza tych, którzy prowadzą gazetki szkolne, o przystanie do naszej redakcji artykułów uczniów na tematy szkolne, edukacyjne etc. Tak, abyśmy byli „Głosem” dla nauczycieli i o nauczycielach.

— Gros naszych artykułów poświęconych jest oświatowej biedzie. Jak sądzisz, Wojtku, czy nadejdzie taki czas, że ustąpią one doniesieniom o nadmiarze możliwości?

— Głęboko wierzę, że nadejdzie taki czas. A stanie się tak wówczas, gdy ziści się moja idea rewolucji...

— Tylko żadnej rewolucji...

— ...oświatowej, Krysiu i zmierzającej do sprawiedliwości społecznej. Dwa tysiące lat temu pewien człowiek postanowił walczyć o nią dobrem i miłością bliźniego. Różnie z dobrem bywało, skoro siedemnaście wieków póź-

niej inny próbował zapewnić ją ludziom poprzez równość wobec prawa. Z tym było, zdaje się, jeszcze gorzej, bo w sto lat później kolejny rzucił hasło równości majątkowej. Praktyka pokazała, jak wielkie było to nieporozumienie. Ja zatem nieskromnie rzucam hasło rewolucji oświatowej, dzięki której każdy otrzyma szansę odrobienia zaległości płynących w miejsca urodzenia, portfeli i zainteresowań rodziców. Marzy się więc mi szkoła pracująca od rana do nocy, z obiadem, lekarzem i jeśli trzeba, podwieczorkiem dla każdego dziecka. Szkoła, która poprowadzi je co najmniej dwa razy w roku do opery, raz na kwartał do teatru, która będzie dla dzieci i młodzieży otwarta na wzór najlepszego klubu. I którą będzie się lubiło jak ciepły kąciek u babci w grudniowy mróz.

W takiej szkole pracować powinno nawet dwa razy tyle nauczycieli, a głównie wychowawców, co dziś. Którzy, nim rozpoczną pracę, udowodnią, że Kochają dzieci na wzór Korczaka. Ponieważ byłaby to pieruńsko droga szkoła, ta rewolucja musi dokonać się w każdym z nas, a polegać na powszechnej zgodzie przeznaczenia na oświatę i wychowanie, kosztem innych dziedzin życia społecznego, naprawdę znaczących środków budżetowych. By nie istotny był problem — ile na oświatę, ale — jak te pieniądze najlepiej spożytkować! Wierzę, że warto tak dziś zainwestować nasze podatkowe pieniądze, by za dwadzieścia lat nie było problemów z patologiami wśród dzieci i młodzieży, niskim poziomem wykształcenia i bezrobociem absolwentów.

— Ja w przeciwieństwie do Ciebie nie jestem taką optymistką. Obszary biedy w Polsce stają się bowiem coraz większe, a to, jak wiadomo, decyduje o pogłębieniu się różnic w dostępie do dobrej edukacji.

— Każdy ma swoje obawy i swoje marzenia, ja wolę myśleć, że choć tak wyidealizowana szkoła będzie bardzo drogo kosztować, to jednak w efekcie wszystkim się opłaci. Bo jedyna sensowna rzecz, to według mnie dobrze wychować dzieci. Na lepszych od nas.

— Jednak pozwoliłbyś, że do następnego numeru przygotuję wraz z koleżankami materiały o tym, że są kłopoty z zorganizowaniem dowożenia uczniów, że gminom brakuje pieniędzy na zapłacenie szkolnych rachunków za światło, opał, telefon itd.

— W porządku. A propos, co „Głos” dostanie jeszcze ponad to?



1922 r. — „Jesteśmy jedną wielką rodziną, w której wszyscy członkowie są sobie równi, choć różne zajmują stanowiska” — związkowi senatorowie i posłowie na łamach „Głosu” zwrócili się do nauczycieli, by ci nie używali w stosunku do nich takich zwrotów jak „wielmożny” i „jaśnie panie”. (W Sejmie na ogólną liczbę 444 posłów zasiadało wówczas 45 profesorów i nauczycieli. A „Głos” zamieścił pytanie jednego z członków sejmowego chrześcijańskiego koła nauczycielskiego: „kto nakazał, że w kraju analfabetów ma się mnożyć siedmioklasowe szkoły ku udrecie rodziców i dżiatwy, a ku wygodzie nauczycieli, którzy skupieni w większym gronie mogą sobie zafundować albo partyjkę karciat, albo dancing z foxtrottem czy shimmy”.)

Styczeń 1923 r. — powstał związkowy Domu Zdrowia w Zakopanem. Na otwarciu przemawiał m.in. prezydent ministrów generał Władysław Sikorski. Z zamieszczonego sprawozdania lekarza Domu Zdrowia wynika, że w pierwszym roku istnienia sanatorium leczono się tu 97 chorych na gruźlicę w wieku 20—30 lat. W czasie kuracji chorzy przybierali na wadze nawet do 12 kg, informuje „Głos”.

Z rubryki „Humor i satyra”: Wizytator, chlubiący się znajomością języków, mówi do ucznia podczas wizytacji na lekcji: powtórz to, co powiedziałem po francusku, a nauczyciel cię poprawi. Uczeń odpowiada bezbłędnie. Teraz powiedz to po niemiecku, a nauczyciel cię poprawi. Zirytowany nauczyciel do ucznia: a teraz powtórz to po chińsku, a pan wizytator powtórzy.

Kwiecień 1926 r. — „Głos Nauczycielski” jest tygodnikiem. Pojawia się w nim coraz więcej materiałów mówiących o zaost-rzających się napaściach kleru na nauczycielstwo. Jeden z księży w powiecie chełmskim, jak pisał korespondenci, nawoływał z ambony do wywołania nauczycieli na taczkach! Pogromców obiecywał rozgrzeszać. Inny z kolei pod adresem nauczycieli miał zwyczaj rzucać z ambony: diable wcielony, szatanie w ludzkim cie-le...

„Głos” informuje, że w tym też czasie Sejm Śląski uchwalił ustawę, na mocy której zawarcie związku małżeńskiego przez nauczycielki zatrudnione w szkołach na terenie woj. śląskiego powodowało rozwiązanie stosunku pracy! Jak obliczono, z tego powodu miały stracić posady 273 zamężne nauczycielki.

Maj 1926 r. — „W istocie deprawacją w życiu publicznym doszła do zenitu. Żaden urzędnik — zwłaszcza na stanowiskach cośkolwiek odpowiedzialnych — nie mógł być zamianowanym lub posuniętym w awansie, jeśli nie zabarwił się na kolor tego lub owego stronnictwa rządowego.

Wracając do spraw szkolnych (...) musi wreszcie zwyciężyć w opinii publicznej hasło, że szkolnictwu powinna być zagwarantowana taka sama niezależność jak sądownictwu”.



NASZE 85 lat

W 1928 r. „Głos” z radością donosi o wielkim szale konstruowania przez młodzież aparatów radiowych. „W każdym domu ktoś zaczyna anteny lub dołącza do zwykłej rynnny. Każdy zajęty jest sprawą ulepszenia nabytego lub samodzielnie zbudowanego. A przy nich godzinami siedzą ludzie wsłuchani w wysłane ze stacji nadawczych koncerty, odczyty, komunikaty”. W tym czasie krajowy odbiornik galenowy kosztował 80 zł i działał tylko w obrębie Warszawy, zaś jednolampowy za 150 zł – na terenie całego kraju. W tymże roku na 100 tys. mieszkańców w Warszawie przypadła 4 aparaty radiowe, w Londynie – 8, a Berlinie – 12. „Głos” informuje jednocześnie, że spełniają się inne marzenia ludzkości. Bair, który pracuje nad telewizją, dokonał próby pokazania żywej osoby na odległość Londyn–Nowy Jork.

Ze strony reklamowej: „Radio kształci, informuje, a godzina groz kosztuje”, „Obcasy gumowe Bersona dają wolny od wstrząsu, przyjemny chód, oszczędzają ciało i nerwy”.

1930 r. – „Głos Nauczycielski” ukazuje się w 42 tys. egzemplarzy, a w Starym Teatrze w Krakowie, na XI Zjeździe ZZPNSP, nastąpiło uroczyste połączenie Związku Zawodowego Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich w **Związek Nauczycielstwa Polskiego**. Zjazd był poprzedzony poświęceniem kamienia węgielnego pod budowę Domu Nauczycielskiego przy Wybrzeżu Kościuszkowskim w Warszawie, do którego Związek przeprowadził się w październiku 1932 r. Warto dodać, że w tym czasie na drukowanie naszego pisma zużywano rocznie 10 wagonów papieru.

Marzec 1931 r. – 28 numer pisma pojawia się z napisem „Głos Nauczycielski”, tygodnik, Centralny Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ma kilkanaście stałych działów m.in.: Ciernie i głogi, trybuna związkowa, sprawy służbowo-zawodowe, kronika parlamentarna, dział informacyjno-organizacyjny, przegląd prasy, kronika bieżąca, oświata pozaszkolna, z żałobnej karty, przegląd wydawniczy, potem pojawia się poradnik samokształceniowy.

Z pamiętnika nauczyciela: „Szkoła mieści się w kilku wynajmowanych od gospodarzy izbach. Po lekcjach toczy się w nich normalne życie ich mieszkańców. Śpią w nich, kapią się, suszą bieliznę. Stan zdrowotny dzieci tej szkoły jest dramatyczny – 80 proc. zagraża gruźlica.”

Od lewej siedzą:
Bożena Nasiłowska,
Bogusława Rentz,
Zofia Rozum,
Anna Wojciechowska,
Wojciech Sierakowski,
Halina Drachal,
Ewa Miłoszewska,
Beata Igielska

Stoją:
Teresa Konarska,
Hanna Ćwiek,
Wanda Kosewska,
Witold Salański,
Włodzimierz Kozarski,
Barbara Kozarska,
Monika Kozarska,
Maciej Kułak,
Barbara Rokicka,
Izabella Żabik,
Maria Aulich,
Hanna Ziemska,
Krystyna Strużyna



BYLI PRZ

85 lat – a problemy, o których piszemy, właściwie pozostają te same. Zmieniają się tylko ludzie, którzy przez dziesięciolecia redagują „Głos”.

Myślę o tych, którzy tu, w redakcji przy ulicy Smulikowskiego w Warszawie, byli przed nami. Niektórych miałam zaszczyt poznać osobiście, z innymi przyjemność pracować. O nich, moich najlepszych kolegach, którzy wprowadzali mnie w arkana „Głosowej” roboty, zachowałam najcieplejsze wspomnienia.

O redaktorze Zbyszku Pawłowskim, poprzedniku obecnego szefa, któremu przypadło kierowanie pismem w trudnych latach 80. (1978–1990). Ten dziennikarz z wyboru i temperamentu wprowadził do pisma wiele nowoczesnych form dziennikarskich, ożywił je, uczynił bliższym problemom zwykłych ludzi. I choć cenzura deptała mu po piętach, a władze Biura Prasy KC roz-

taczały czujną „opiekę”, pozwalał dziennikarzom hasać swobodnie, a w trudnych chwilach stawał za nimi murem. Miałam okazję sama się o tym przekonać i do dziś jestem mu za to wdzięczna. Czuliśmy w nim oparcie, bo znał swój fach i doskonale rozumiał problemy zawodu.

Być może mniej znał szkołę i oświatę, ale do pomocy miał zastępcę, redaktor Marylę Rybarczyk-Popowicz. Jej publicystyka oświatowa była zawsze najwyższych lotów. Z największym wzruszeniem wspominam moją szefową – Krystynę Rogalską, osobę pełną humoru, werwy, radości życia. Dawła nam, najmłodszym wówczas w zespole, mnóstwo pozytywnych bodźców, obdarzała ogromnym zaufaniem. Niestety, i Jej, i Redaktora Naczelnego Zbyszka Pawłowskiego nie ma już wśród nas, odeszli przedwcześnie.

Podobnie jak redaktor Alicja Racewicz, kierowniczką działu związkowego „Głosu”, i Danusia Bukałowa, odpowiedzialna za dział listów i interwencji. Gdy dziś czytam lub piszę o problemach sześciolatków, mam w podświadomości, że przed laty była to domena Danki.

Nad naszymi tekstami traciła wzrok i cierpliwość długoletnia sekretarz redakcji, Danusia Chrzczonowicz, a później Marysia Kalińska. Obie już pożegnaliśmy. Dużo w latach 80. i na początku 90. było tych pożegnań w „Głosie”. Żegnaliśmy wyjątkową, niezapomnianą maszynistkę Lucynę Sławińską, po latach Zosię Rozwandowicz, sekretarkę „Głosu” i kierownika administracyjnego Marię Hajdul.

Brakuje nam też naszych znakomitych grafików: artysty-plastyka Józia Olejarki, Janka Rockiego, Zdzisia Nowaka, także autora książek dla

w całej krasie



WZED NAMII

dzieci. Kilka lat temu odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku naszego księgowego z czasów, gdy „Głos” już usamodzielniał się – Kazimierza Kosewskiego.

Przez te 85 lat istnienia pisma przewinęło się dziesiątki redaktorów. Któż to u nas nie pracował. Kilka lat sekretarował redakcji późniejszy profesor Mikołaj Kozakiewicz. W latach powojennych redagował „Głos” Stanisław Brzozowski, ojciec późniejszego związkowego prawnika Wiesława, człowieka niezwykle życzliwego i oddanego nauczycielskim problemom. Nie ma ich już, niestety, wśród nas.

Przed redaktorem Zbigniewem Pawłowskim naczelnym „Głosu” był Kazimierz Wojciechowski, znawca problematyki oświatowej, patrzył na nią także z pozycji kuratora oświaty. Będąc już na emeryturze, przez długie lata odpowiadał na listy i telefony Czytelników.

W dziale szkolnym, który wspominać nam najmilej, bo kierowała nim właśnie Krysia Rogalska, pracowała też w owym czasie Hania Polsakiewicz, autorka świetnych artykułów poświęconych zdrowiu nauczycieli i uczniów. I Henryka Witalewska-Meder, wierna do dziś problemom nauczycielskiej twórczości i kultury. Ileż znakomitych wywiadów z najwyższymi autorytetami polskiej pedagogiki, socjologii i filozofii wyszło spod jej pióra. Dziś swą bogatą wiedzę dzieli się ze studentami związkowej uczelni pedagogicznej. Redaktor Jurek Kraśniewski od lat w dobrych kontaktach ze światem nauki prezentował na łamach najważniejsze jego dokonania. Zena Millerowa w ostrej publicystyce dzielnie zmagająca się z oporem edukacyjnej materii. Hugon Bukowski, życzliwy kolega, autor znakomitych tekstów z cyklu: „Sto lat w herbie”, poświęconych historii najstarszych szkół.

Przed laty redaktorem technicznym był Czesław Górski, jednocześnie nasz fotoreporter, po nim „Głosową” kamerę odziedziczył Marek Sucheccki, dziś, niestety, taksówkarz. W arkana korekty młodych dziennikarzy wprowadzała długoletnia znakomita korektorka Irena Kościelniak. Pracowali u nas między innymi: Lidka Jastrzębska – dziś redaguje pismo SGH, Małgosia Pomianowska – rzeczniczka NIK-owi, Magda Grochowska, Darek Sarzyński, Marek Kozubal – piszą w „Gazecie Wyborczej”. Bożenka Niedziółka-Szczypińska po rozstaniu z „Głosem” uczy języka w piaseczyńskim ogólniaku.

Wszyscy oni, podobnie jak my dzisiaj, kochali „Głos”, to był i jest nasz drugi dom. Każdy pozostawił ślad swej osobowości, charakteru, talentu. Wspominamy o nich w roku jubileuszu naszego i Ich pisma.

Halina Drachal

1933 r. – „Głos” informuje: za krzewienie cnoty oszczędności w roku szkolnym 1933/34 Polska Kasa Oszczędności przyznała nauczycielom premie pieniężne: jedną w wysokości 500 zł, dwie – 300 zł oraz 21 premii po 100 zł. Ponad 5 tys. szkół na 27 tys. miało Szkolne Kasy Oszczędności.

Do stolicy zostały sprowadzone z Anglii pierwsze aparaty umożliwiające widzenie obrazów na odległość. Pokaz odbył się na wystawie radiotechnicznej. Jednocześnie tygodnik informuje, że dzieci polskie piją nie tylko alkohol, ale też mieszaninę wody, cukru, cynamonu i eteru. Na Śląsku na 3545 badanych dzieci 902 używało eteru niemal codziennie!

1934 r. – przy ZG ZNP została otwarta poradnia psychologiczna dla dzieci i młodzieży. „Zajmuje się dziećmi z takimi trudnościami wychowawczymi, jak: niekarność, niezdolność, wygórowana ambicja lub jej brak, lenistwo, kłamstwo, kradzieże.”

Z zagranicy: We Włoszech nauczyciele i nauczycielki, którym urodził się syn z prawego łóża, od stycznia 1933 r. otrzymywali nagrodę w wysokości 500 lirów. Nauczycielki „wymarowane” i „wypudrowane” miały zabroniony wstęp do szkoły.

Z dyskusji o roli kobiet w ZNP: „Jak my dzisiaj, tak nasze córki będą szły w ogonku życia, zaharowane w domu, bez wpływu na życie własne i społeczne, cienie cudzej inicjatywy, wykonawczynie cudzej myśli. Jeśli nie ma nas na zjazdach jako delegatek, nie ma w ZG, oddziałach i okręgach, w nas szukajmy przede wszystkim winy” – pisała na łamach „Głosu” Alfreda Breitowa z Jasta.

Z listów wiejskich nauczycieli: „Jako nauczyciel VIII kategorii pobieram 260 zł miesięcznie plus 25 zł dodatku za kierownictwo. Po spłaceniu długów, zaliczek, pożyczki państwowej, składek organizacyjnych zostaje 199 zł. Jak wyżywić, obuć i ubrać siebie, żonę i 3 synów? A tu jeszcze minister skarbu zapowiada obniżkę nauczycielskich poborów o 15 proc.”

Powódź w Małopolsce zabrała dobytek wielu nauczycielom i zniszczyła 124 budynki szkolne. Z pomocą powodzianom pospieszył ZNP i całe społeczeństwo. Na liście najmniej hojnych ofiarodawców z terenu Warszawy znalazło się duchowieństwo. Ten fakt „Głos” komentuje tak: „To skandal! Wszyscy warszawscy księża i rabini, popi i pastrowie uzbierali zaledwie 41 zł 50 gr. To suma, za którą żaden ksiądz nie dałby nawet ślubu.”

NASZE 85 LAT

1936 r. na stronach „Głosu” nauczyciele skarżyli się na wzrost organizacji w szkołach, których prowadzeniem byli obciążeni. W jednej ze szkół — a takich była większość — oprócz samorządu szkolnego istniały: spółdzielnia uczniowska, harcerstwo, SKO, Liga Ochrony Przeciwojenniczej, Liga Morska i Kolonialna, PCK, Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, koło sportowo-strzeleckie, kółko robót ręcznych, przyrodnicze, chór szkolny.

Czytelnik o „Głosie Nauczycielskim”, „: „poznacie wartość »Głosu«, gdy go przez 2 tygodnie nie ma. Najbardziej narzekający na niego klnie i posyła na pocztę za reklamacją. Czym jest »Głos« dla nas — trzeba być nauczycielem na wsi, aby to zrozumieć”.

Wrzesień 1937 r. — pod pretekstem przekroczenia preliminarza budżetowego, popierania idei i tendencji komunistycznych, propagowania pacyfizmu wśród nauczycieli w pracy wychowawczej, sprzecznego z założeniami państwa zawieszony został ZG ZNP, a wraz z nim „Głos Nauczycielski”. Rozpoczyna się kilkumiesięczny bojkot przez nauczycieli pisma wydawanego przez kuratora ZG.

W lutym 1938 r. ZNP odzyskał swe agendy, wznowił wydawanie tygodnika, a jeden z czytelników pisał — „dzisiaj czytaliśmy wszyscy razem w pokoju nauczycielskim »Głos« — pierwszy od czterech miesięcy”. W następnych numerach z roku 1938 tygodnik zamieszcza obszerne relacje z procesu sądowego z redaktorem naczelnym pisma ABC, szkalującym ZNP, zarzucającym mu m.in. kolaborację z sowietami, dyskryminowanie uczniów pod względem religijnym itp. Proces ten zakończył się zwycięstwem ZNP.

Oferta wycieczkowa komisji wczasów ZNP w 1938 r. — do Bułgarii — 2—25 VII — 455 zł, Jugosławii 2—28 VIII — 432 zł, Francji — 3—30 VIII — 535 zł, do Afryki 4VII—1 VIII — 865 zł.

Marzec 1939 r. Jan Kolanko w artykule „W obliczu wielkich wydarzeń” alarmuje. „Gdy do okretu ojczyzny naszej zbliża się coraz bardziej narastająca fala niemiecka, cały nasz naród musi mieć szczególnie bystry wzrok i czujny słuch na to wszystko, co się dzieje wokół nas. (...) W obywatelskim poczuciu odpowiedzialności za niepodległość Polski (...) wołamy z głębi naszych sumień o taki ład wewnętrzny, o taki stosunek człowieka do człowieka w Polsce, iżby wszyscy byli złączeni na wspólną dolę i niedolę, jak wspólna jest ofiara krwi i życia żołnierza”.

Ostatni zachowany w bibliotece ZG ZNP przedwojenny 36 numer „Głosu” z datą 4 czerwca 1939 r. relacjonuje IV Kongres Pedagogiczny w Warszawie.

W EUROPEJSKIEJ RODZINIE

Przez trzy dni, podczas seminarium zorganizowanego przez Agencję Narodową Programu Socrates w Konstancinie, czterdziestu pięciu nauczycieli z jedenastu państw debatowało o współpracy przez najbliższe trzy lata w ramach programu Comenius.

Maria Jose Garcia Garcia, młoda Hiszpanka, z wykształcenia jest ekonomistką, uczy w szkole średniej i wykłada na uniwersytecie Murcia niedaleko Cordoby. W Polsce jest po raz pierwszy i jak zapewnia, wywozi z niej najlepsze wspomnienia. — Poznałam nauczycieli z Ostrołęki, Siedlec, Gąbina, a także z wielu innych państw europejskich — mówi Maria. — I przekonałam się, że o takich sprawach, jak demokracja czy tolerancja myślimy podobnie, bez względu na to, jakim mówimy językiem i jak daleko od siebie mieszkamy.

To wyznanie Maria Garcia wypowiedziała po angielsku, w języku, który na tej konferencji królował niepodzielnie. Rzadko zdarzały się takie sytuacje jak ta, kiedy przedstawicielka Austrii zwróciła się do swego kolegi z Niemiec w języku niemieckim. Zresztą już po kilku minutach przebywania w tej międzynarodowej grupie nauczycieli zorientować się można było, że z dużą łatwością posługują się kilkoma językami.

Daniela Diomedi z Sardynii uczy w szkole średniej języka francuskiego, jednak swobodnie z włoskiego przechodzi na angielski. W programach edukacyjnych wspólnot europejskich uczestniczy od kilku lat. — Obecnie chciałabym współpracować ze szkołą z Europy Środkowo-Wschodniej

— mówi Daniela. Zapytana, czy może to być Polska, odpowiada — czemu nie. O Polsce i Polakach ma dobre zdanie.

Na taką opinię z pewnością zapracował **Janusz Majchrzak**



Od lewej: Daniela Diomedi, Janusz Majchrzak, Maria Jose Garcia Garcia

z Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Gąbinie, z którym obydwie panie wraz z przedstawicielami z Grecji, Belgii i Słowacji pracowały nad tematyką projektu Comeniusa poświęconego tolerancji, antyrasizmowi i przeciwstawianiu się wszelkim objawom ksenofobii.

Grup takich było kilka, ale zanim się one uformowały, nauczyciele z poszczególnych państw mieli okazję do zaprezentowania

swych szkół i bliższego przyjrzenia się partnerowi, z którym chcieliby współpracować. Stąd sala seminaryjna konstancińskiego Centrum Doskonalenia Kadr oblepiona była kolorowymi tablicami prezentującymi osiągnięcia dwunastu szkół średnich województwa mazowieckiego uczestniczących w tym spotkaniu, a także podobnych placówek z Koszyc, Wiednia, Aten. Na stolikach znaleźć można było mnóstwo folderów, albumów, map i CD-ROM-ów.

Zdaniem **Tadeusza Wojciechowskiego** z Agencji Narodowej Programu Socrates, główny cel seminarium został osiągnięty. Nauczyciele z różnych państw nawiązali pierwsze kontakty i te-

COMENIUS

To jedna z ośmiu akcji unijnego programu **Socrates**. Służyć on ma, podobnie jak pozostałe, podniesieniu poziomu edukacji szkolnej, propagowaniu nauki języków obcych i poszerzeniu świadomości interkulturowej. W ramach Comeniusa 1 realizowane są trzy różne projekty: szkolne, językowe i rozwoju szkół.

Projekty szkolne

Uczestniczą w nich co najmniej trzy szkoły z państw należących do Unii Europejskiej, Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu — EFTA oraz ubiegających się o członkostwo w UE. Stwarzają one uczniom i nauczycielom możliwość wspólnej pracy nad wybranym tematem w ramach normalnych zajęć szkolnych. Umożliwia to wymianę doświadczeń, badanie różnych aspektów europejskiej różnorodności kulturowej, społecznej, ekonomicznej, a także lepsze poznanie i rozumienie poglądów partnerów. To zaś zwiększa motywację uczniów do porozumiewania się w językach obcych, a tym samym i do ich uczenia się.

Projekty językowe

Realizują je dwie szkoły. Głównym celem projektu jest uczenie się języka poprzez pracę nad wybranym zagadnieniem razem ze swymi kolegami z innego kraju. Integralną częścią tego projektu jest dwustronna wymiana uczniów.

Projekty rozwoju szkół

Uczestniczy w nich wiele szkół, a ich celem jest doskonalenie zarządzania tymi placówkami oraz rozwój metod dydaktycznych. Kierownictwo szkół i nauczyciele mają możliwość wymiany doświadczeń i informacji, wspólnego opracowania metod i rozwiązań organizacyjnych, a także sprawdzenia ich efektywności. Projekty te obejmować mogą również współpracę z instytucjami i organizacjami działającymi w danym środowisku lokalnym, w tym także z przedsiębiorstwami.

Pełne informacje o procedurze składania wniosków o przyznanie grantów znaleźć można na stronie internetowej <http://www.socrates.org.pl>. O pomoc w tej sprawie można się również zwrócić do koordynatora wojewódzkiego programu Comenius.

ERASMUS

12,4 tys. polskich studentów wyjechało w latach 1998—2002 — najczęściej do Niemiec, Francji i Wielkiej Brytanii — w ramach tego wspólnotowego programu edukacyjnego.

Celem Erasmusa jest podnoszenie poziomu kształcenia i wzmacnianie europejskiego wymiaru nauczania w szkołach wyższych.

Do końca jesieni 2002 r. liczba studentów uczestniczących w programie w całej Europie przekroczy milion osób.

Program Erasmus obejmuje m.in. wymianę studentów między partnerskimi uczelniami w krajach europejskich i wymianę nauczycieli akademickich. Europejski system transferu punktów (ECTS) ma po powrocie do kraju ułatwić zaliczanie studiów w uczelni partnerskiej. W ramach programu opracowuje się nowe programy nauczania przy współudziale uczelni partnerskich z Europy oraz organizuje się intensywne kursy.

Polscy studenci wyjeżdżają do uczelni europejskich na okres od trzech miesięcy do roku akademickiego. Z Polski wyjechało ok. 4 tys. studentów. Z uczelni europejskich przyjechało do nas niecały tysiąc.

Z Erasmusa skorzystać może student po pierwszym roku studiów.

Europejski System Transferu Punktów (ECTS)

Polega on na przyznaniu przedmiotom akademickim odpowiedniej liczby punktów, które oznaczają, ile student musiał włożyć pracy, aby dany przedmiot zaliczyć. Ilość punktów, jakie należą się za dany przedmiot, zależy od tego, ile godzin nauczania zostało na niego przeznaczonych — np. 60 godzin, to 60 punktów. Dzięki ECTS studenci mają szansę na naukę w europejskich uczelniach w ramach stypendiów. System we wszystkich krajach jest jednolity, jednak określa tylko nakład pracy. Dla oceny poziomu opanowania przedmiotu nadal stosowane są stopnie.

KRYSTYNA STRUŻYNA

Po rozszerzeniu Unii Europejskiej w jej granicach znajdzie się 75 mln młodych ludzi w wieku 15—25 lat.

MŁODOŚCI TY NAD POZIOMY

Im właśnie poświęcono Białą Księgę nt. Młodzieży, zawierającą zalecenia polityki Unii Europejskiej dotyczącej tej grupy wiekowej. Powstanie Księgi poprzedziła szeroka konsultacja społeczna, która dowiodła, że mimo różnej sytuacji życiowej młodzi ludzie mają podobny system wartości oraz ambicje i problemy.

Z licznych badań i sondaży wynika też, że niedostatecznie angażują się w życie obywatelskie, a jeśli nawet chcieliby brać w nim udział, nie mają ku temu właściwych warunków. Obecnie bowiem szkoła, uczelnia, praca i środowisko nie odgrywają już takiej integrującej roli jak dawniej, a młodzi ludzie usamodzielniają się coraz później.

Niepokojące są również tendencje demograficzne wskazujące na starzenie się społeczeństw europejskich. Szacuje się, że do 2020 roku liczebność grupy w wieku

15—24 lat spadnie aż o 11 proc. Niewykluczone, że proces ten może doprowadzić do napięć społecznych i innych negatywnych zjawisk, jakie mogą powstać zarówno w systemach edukacyjnych, jak i na rynku pracy.

Demografowie wskazują również na zjawisko mieszania się różnych ról życiowych. I tak można jednocześnie być studentem, mieć rodzinę, poszukiwać pracy, mieszkać z rodzicami. A wszystko dlatego, że młodym ludziom nie gwarantuje się zabezpieczenia materialnego (ciągłość zatrudnienia, świadczenia socjalne itp.).

Nic więc dziwnego, że młodzi ludzie coraz rzadziej popierają tradycyjne struktury działalności społecznej i politycznej (partie, związki zawodowe). Rządziej biorą również udział w różnego rodzaju konsultacjach demokratycznych. Z badań Euro-

barometru w 2001 roku wynika, że jedna na dwie młode osoby deklaruje brak przynależności do jakiegokolwiek grupy czy stowarzyszenia. Przy czym różnice między poszczególnymi krajami są dość znaczne. I tak w Holandii blisko 80 proc. należy do jakichś organizacji, podczas gdy w Portugalii tylko 30 proc.

Wszystko to nie oznacza jednak, że młodzi ludzie w ogóle nie interesują się

życiem publicznym. Jednak udział w nim widzą jako działania indywidualne lub jednorazowe, podejmowane poza starymi strukturami i mechanizmami. Zadaniem władz jest więc budowanie mostu pomiędzy zapalem młodych ludzi do uczestniczenia w życiu obywatelskim a metodami i strukturami, jakie można im zaoferować. Niewywiązanie się z tego obowiązku może doprowadzić do deficytu obywatelskiego, a nawet do protestów społecznych.

Zdecydowana większość młodych ludzi wyznaje zasady zbieżne z wartościami, które legły u podstaw integracji europejskiej. Jednak według ich opinii jest jeszcze wiele do zrobienia w kwestii zagwarantowania każdemu obywatelowi podstawowych praw, a szczególnie tych odnoszących się do mniejszości narodowych oraz przeciwdziałania wszelkim przejawom dyskryminacji i rasizmu.

Opracowanie: **KRYSTYNA STRUŻYNA**
Na podstawie „Białej Księgi” Komisji Europejskiej „Nowe impulsy dla młodzieży europejskiej” Luksemburg Biuro Oficjalnych Publikacji Wspólnot Europejskich 2002.

ROK XXIII—XXXIII WARSZAWA — 11 CZERWCA — 1939 R. — Nr 37
GŁOS
nauczycielski
CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Na pierwszej stronie znajduje się przemówienie prezesa Nowickiego, który m.in. powiedział „Zwołany przez Związek Kongres Pedagogiczny wyraża gorącą solidarność z całym narodem w sprawach dotyczących obrony granic Polski i wraz z całym narodem podejmie za ministrem Beckiem okrzyk: Nie damy się odepchnąć od morza! Po tych słowach zebrani powstałi z miejsc i odśpiewali Rotę.”

W 1939 r. pismo ukazywało się w nakładzie 53 tys. egzemplarzy. Członkowie ZNP otrzymywali tygodnik bezpłatnie, wraz z dodatkiem wybranym spośród 15 innych czasopism związkowych.

1 czerwca 1945 r. — „Zbieramy się ponownie, stajemy do pracy na naszym zagonie. I oto widzimy braki i luki wśród nas. Wielu naszych kolegów najbliższych, najlepszych, wielu tych, którzy przewodzili naszej pracy, których szanowaliśmy i przywykliśmy słuchać — nie wyszło tego oto wiośnianego dnia na zagon, nie stanęło do orki. I nie wyjdą i nie staną już nigdy (...)

Szkoła polska winna stać się istotnie powszechną, ani jedno dziecko nie może znaleźć się poza jej murami. Jako bezpłatna publiczna szkoła ma być na wszystkich szczeblach dostępna zdolnej młodzieży bez względu na zamożność rodziców.

Podjęliśmy akcję u Tymczasowego Rządu Polskiego oraz w Radach Narodowych zmierzającą do poprawienia nad wyraz trudnej doli mas nauczycielskich”.

PRZEGLĄD EUROPEJSKICH DZIAŁAŃ DOTYCZĄCYCH MŁODZIEŻY

Konwent młodzieży

210 młodych Europejczyków z 28 krajów spotkało się podczas tegorocznych wakacji w Brukseli, aby podyskutować o przyszłości Starego Kontynentu. Valery Giscard d'Estaing, przewodniczący Konwentu o przyszłości Europy (którego zadaniem jest opracowanie nowych podstaw funkcjonowania UE), zachęcał młodych ludzi do tworzenia wizji Europy, w której przyjdzie im żyć. Młodzi jednak nie chcą tylko marzyć, wolą podejmować konkretne decyzje.

W dokumencie końcowym uczestnicy spotkania domagają się m.in. opracowania Karty praw podstawowych, wyraźnego rozgraniczenia kompetencji między Unią a państwami członkowskimi, większej przejrzystości zasad demokracji.

Promowanie społeczności lokalnej

Qsterbro, dzielnica Kopenhagi, wraz z 16 gminami uczestniczy w projekcie pilotażowym mającym na celu rozszerzenie doświadczeń demokratycznych młodych ludzi, zwiększenie ich poczucia odpowiedzialności i wpływu na otaczający świat. Utworzone w Qsterbro centrum z usługami doradztwa personalnego, narzędziami komunikacyjnymi oraz kółkiem teatralnym prowadzi młodzi ludzie. Nie powołano żadnego dyrektora ani zarządu. Placówka jest otwarta dla wszystkich osób w wieku 12—25 lat.

Całościowa ocena szkół

Ten projekt pilotażowy obejmuje 17 irlandzkich szkół średnich i 18 podstawowych. Jego głównym celem jest dokonywanie oceny jakości planowania prac szkoły, jakości zarządzania nią oraz jakości uczenia się i nauczania. Rezultaty projektu potwierdziły możliwość skutecznego łączenia samokontroli szkół z kontrolą zewnętrzną. <http://www.irlgov.ie/educ>

Poradnictwo w edukacji

Narodowe Centrum Poradnictwa Edukacji jest agencją irlandzkiego Departamentu Edukacji i Nauki. Jego głównym zadaniem jest wspieranie usług doradczych świadczonych we wszystkich obszarach edukacji formalnej i nieformalnej oraz wywieranie wpływu na politykę departamentu w kwestii poradnictwa. W ramach tej inicjatywy w wielu placówkach edukacyjnych świadczy się poradnictwo indywidualne. <http://www.iol.ie/enge/faqs.html>

Znaj swoje prawa

Linia „Znaj swoje prawa” jest linią telefoniczną ustanowioną przez Brytyjski Kongres Związków Zawodowych (TUC) w celu dostarczania młodym pracownikom informacji o prawie pracy. TUC planuje realizację kampanii informacyjnej promującej znajomość prawa pracy wśród młodych pracowników. <http://www.tuc.org.uk/tuc/rights—main.cfm>

Po prostu euro

Celem projektu jest dokonanie oceny obecnej sytuacji oraz oferowanie szkoleń dotyczących korzystania z waluty euro ludziom z upośledzeniem umysłowym w 15 krajach UE.

W ramach projektu utworzona została łatwa do odczytania strona internetowa (wykorzystująca również języki znakowe) oraz edukacyjna kasetka wideo. <http://www.fvo.nl/html/euro/irish/project.htm>

L'Etage — pomoc młodym ludziom z problemami

Głównym celem programu jest objęcie opieką młodych ludzi mających szczególnie trudną sytuację życiową. Za symboliczną opłatą mogą oni otrzymać dwa posiłki dziennie. Ośrodek pomaga w znalezieniu zakwaterowania, można też korzystać z jego adresu wpisując go do własnych dokumentów (np. CV) lub starając się o ubezpieczenie zdrowotne.

Nowy komputer na nowy rok szkolny

Notebook
z zestawem programów
dla dyrektora szkoły
w promocyjnej cenie
6 350 zł (brutto).

Ceny bez promocji:

Komputer w sklepie

3 990 + 22% VAT = 4 867,80 zł

Zestaw programów dla dyrektora szkoły

3 155 + 22% VAT = 3 849,10 zł

Razem 8 716,90 zł

Komputer:

Notebook ADAX MOBILE C1000X20, Celeron 1,2 GHz, 128 MB RAM, dysk 20 GB, CD ROM, FDD, karta sieciowa i modem, ekran TFT 14,1", Windows XP Home PL, dwuletnia gwarancja, bezpłatny serwis w trzecim roku. Torba gratis. Komputer sprzedawany jest z dla szkół z 3% podatkiem VAT.

Zestaw programów dla dyrektora szkoły:

Arkusze organizacyjny 2000+, Plan lekcji 2000+, Księga zastępstw 2000+, Ocenianie opisowe 2000+, Plan dyżurów 2000+, Prawo w oświacie.

ul. Kazimierska 15, 51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01, faks 348 01 03
www.vulcan.edu.pl, vulcan@vulcan.edu.pl

VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ



NASZE 85 LAT

1 lipca 1945 r. „Głos Nauczycielski” informuje o aprowizacji nauczycieli: „W skład normalnego przydziału żywnościowego w stosunku miesięcznym dla pracowników oświatowych (karty I kat.) wchodzi: 10 kg chleba, 2 kg mąki, 2 kg kaszy, 0,5 kg cukru, 1 kg tłuszczu, 2 kg mięsa, 18 kg ziemniaków, 2 pudełka zapatek, 1 litr nafty (gdzie brak elektryczności), 20 g herbaty lub 125 g kawy, 200 g mydła, 400 g soli i 9,25 litra octu. Nadto dla pracowników Warszawy dochodzi: 2 kg chleba, 0,5 kg cukru, 2 kg warzyw i 200 g mydła oraz dla zniszczonych miast powiatowych od 50 000 ludności należy się tak zwany dodatek C, który obejmuje: 5 kg chleba, 1 kg kaszy, 7,5 kg ziemniaków, 0,5 kg mięsa i 0,25 kg tłuszczu.

Jesień 1945 r. — „Odbyło się zebranie Ogniska Z.N.P. w Warszawie przy ul. Kordeckiego w szkole powszechnej Nr 54. Stało przed zebranymi pytanie, gdzie się pomieści 45.000 dzieci, które — według przeprowadzonego ostatnio spisu — zgłoszą się do szkoły z dniem 1 września 1945 roku. W toku dyskusji stwierdzono, że lokal szkoły 54 jest już zajęty przez Komitet Obywatelski Grochowa.

Jedna izba szkolna o powierzchni 54 m² jest miejscem urzędowania wyżej wzmiankowanego Komitetu, przyczem wykorzystywana jest raz na kilka dni na posiedzenia. Druga sala o takiej samej powierzchni spełnia doniosłą funkcję szatni miejscowego teatryku i jest użytkowana raz na dwa tygodnie. W trzeciej sali szkolnej (proszę pamiętać 54 m²!) raz na kilka dni odbywają się kursy języków obcych dla grupy, liczącej łącznie... kilka osób. W czwartej sali (też 54 m²) gromadzą się czasami członkowie pewnej organizacji politycznej, w obszernej sali gimnastycznej odbywają się tańce, a w pokoju nauczycielskim zapobiegliwie gosposie Grochowskiego Komitetu Obywatelskiego hodują sobie pokaznego... wieprza!”

Wrzesień 1945r. — „...wszędzie czyta się i słyszy wezwania na Zachód, na Wybrzeże. Jadą tam i nauczyciele, aby swoją pracą odbudowywać polskość. Ale z nimi liczyć się nie trzeba, tak rozumuje Komisja Mieszkaniowa m. Sopot — i dlatego dla nich mieszkań nie ma. Inni widocznie są więcej potrzebni, bo otrzymują całe domy i wille. To jednak nie są nauczyciele. Więc też nauczyciele repatrianci gnieźdzą się po różnych schroniskach, śpią na gołej podłodze. Mają przecież swój związek zawodowy, który broni ich interesów? Tak, mają. (...) W ogóle Zarząd Miejski m. Sopotu uważa widocznie, że takie instytucje jak Związek Nauczycielstwa Polskiego, są znacznie mniej ważne niż kawiarnie i restauracje, dla których włącza się świątło, wtedy gdy nauczyciele muszą odbywać swój zjazd oświatowy przy świeczkach”.

Ciągle słyszymy, że współpraca rodziców ze szkołą układa się źle. Rodzice narzekają, że nie mogą się w szkole odnaleźć, a ich starania, aby dyrektorzy i nauczyciele traktowali ich jak partnerów, spełniają na niczym. Dyrektorzy z kolei twierdzą, że rodzice przejawiają nikłe zainteresowanie problemami oświaty i konkretnej szkoły, do której uczęszcza ich dziecko.

Przykłady na to można mnożyć: niewielki udział rodziców w zebraniach i wywiadówkach, chowanie się za plecami innych przy wyborach do trójki klasowej, nieznajomość nazwisk, a nawet twarzy nauczycieli uczących dziecko. A najczęściej jest tak, że rodzice są zadowoleni, jeśli nie

dzicie są tego świadomi i czy mają ochotę i czas, aby wykorzystywać swoje prawa.

Rady rodziców posiadają pełną autonomię. Na ich posiedzenia zapraszany jest dyrektor, ale uczestniczy jedynie w części dotyczącej pytań, wniosków i propozycji. Rada rodziców informowana jest o wszelkich innowacyjnych czy autorskich programach wprowadzanych w szkole. Ma prawo prosić o zmianę wychowawcy czy nauczyciela przedmiotu. Może też zgłosić wotum nieufności dla dyrektora.

Przedstawiciele rady rodziców uczestniczą w radach pedagogicznych (z wyjątkiem klasyfikacyjnych), znają wysokość budżetu i dodatkowe fundusze na koncie

Śląsku, w Warszawie, Szczecinie, Gdańsku).

Niekiedy przewodzący organizacjom rodziców liderzy zaczynają robić właśnie im wodę z mózgu, np. występując do Sejmu i Rzecznika Praw Obywatelskich z propozycją, aby ciało społeczne, jakim jest niewątpliwie rada rodziców, miało charakter obligatoryjny. Ci pomysłodawcy zapewne nie chcą wiedzieć, że w wielu szkołach, gdzie nie ma rady rodziców, współpraca ze szkołą i praca na jej rzecz jest fantastyczna.

Bo nie chodzi o formę tylko o treść.

Bywają jednak pomysły jeszcze bardziej fantastyczne. Na przykład ostatnio do redakcji dotarła informacja jednego z takich

KTO SIĘ BOI RODZICÓW?

muszą w szkole się w ogóle pokazywać, twierdząc, że za sprawne działanie szkoły pieniądze bierze jej dyrektor i niech on się o nią martwi.

Tymczasem w świecie, w którym liczba zagrożeń wychowawczych wzrosła nieporównywalnie w stosunku do poprzednich dekad (agresja, narkotyki, kradzieże), współpraca szkoły i domu staje się konieczna. Dyrektorzy i nauczyciele zdając sobie z tego sprawę, chętnie widzą w szkole rodziców autentycznie zainteresowanych jej dobrym funkcjonowaniem. Z zadowoleniem przyjmują rzeczywiste starania rodziców, które nolens volens przede wszystkim przejawiają się w świadczeniu przez nich różnorodnych usług i wspomaganium materialnym.

Okazuje się jednak, że te działania traktuje się, o zgrozo!, jako model tradycyjny, co gorsza, ukształtowany w latach poprzednich, a więc kojarzący się nie najlepiej. Krytycy tego starego stylu współpracy chcieliby przede wszystkim, aby rodzice poprzez ciało przez siebie wybierane (rada rodziców), w sposób dalece ingerujący wpływali na funkcjonowanie szkoły.

Dziwią takie oczekiwania (lub raczej ignorancja stanu faktycznego), bo przecież rodzice na to, co się dzieje w szkole, mają, przemożny wpływ. Daje im to Konstytucja, ustawa o systemie oświaty, Karta Nauczyciela, konwencje. Problem w tym, czy ro-

specjalnym. Informowani są o wysokości dodatków motywacyjnych i mogą wnioskować o ich podniesienie lub zmniejszenie; wnioskuje i opiniuje nagrody dyrektora.

Rodzice rzeczywiście mogą pomóc oświacie. Ale ci bez instynktu władzy, ale za to z ogromnymi możliwościami kreatorскими. Tacy, którzy mają pomysły i potrafią nimi zarazić innych. I ci — co szczególnie podkreślają dyrektorzy — którzy z kolei mogą przyciągnąć do szkoły: sponsorów, mecenasów i animatorów.

Bardzo istotny jest też sposób i atrakcyjność przekazywania wszystkiego, co się dzieje w szkole pozostałym rodzicom, uczniom, nauczycielom. Niestety, mimo coraz większej możliwości komunikowania się: Internet, gazetki itd., krag wtajemniczonych jest nadal niewielki i w ten sposób traci się ludzi chętnych do działania i współpracy.

Wydaje się, że temat: rodzice — szkoła, w sensie budowania głębszych więzi i współpracy, jest na tyle trudny, że aż mało atrakcyjny dla ludzi zajmujących się oświatą profesjonalnie. Za to interesuje on wąską grupę osób, niekiedy „znikąd”, aby przy tej okazji zaistnieć w mediach i pojawić się na salonach, np. w Sejmie. Skupiły one wokół siebie niezadowolonych rodziców chcących wedle systemu kontrolować szkołę (pod koniec lat 90. pojawiły się Ogólnopolskie Fora Rodziców na

regionalnych zreszeń rodziców o tym, że należałoby wystąpić do Sejmu o rozszerzenie kompetencji rady rodziców. Dotychczas ta rada może występować z wnioskami i opiniami do dyrektora szkoły we wszystkich sprawach. Dyrektor może podzielić tę opinię w całości, w części lub ją odrzucić.

Dyrektor kieruje działalnością szkoły, sprawuje nadzór pedagogiczny i jest kierownikiem zakładu pracy.

To nakłada na niego obowiązek wnikliwego rozważania takich opinii i kierowania się nade wszystko dobrem szkoły, a nie wyłącznie dbaniem o samopoczucie współpracującej z nim rady rodziców. A wspomniane zreszeń oczywiście chciałoby to zmienić w taki sposób, aby mieć gwarancję, że dyrektor musi przyjąć ich opinię. Dlatego chcą, aby mogli się **odwołać od decyzji dyrektora**, która nie uwzględnia ich opinii, do kuratora oświaty. Pomysł jest rzeczywiście oryginalny, ale już na wstępie zawiera błąd prawny. Dyrektor nie wydaje decyzji, a więc nie ma się od czego odwoływać. I na tej konstatacji rzecz powinna się zakończyć.

Ta propozycja, w rezultacie ubezwłasnowolniająca dyrektora, pokazuje, o co tak naprawdę chodzi różnym organizacjom niby wspierającym rady rodziców. O władzę w szkole!

TERESA KONARSKA

PRAWA RADY RODZICÓW

Ustawa o systemie oświaty

● Rada rodziców może występować do rady szkoły lub placówki, rady pedagogicznej i dyrektora szkoły lub placówki **z wnioskami i opiniami dotyczącymi spraw szkoły lub placówki.**

● W celu wspierania działalności statutowej szkoły lub placówki rada rodziców może gromadzić fundusze z dobrowolnych składek rodziców oraz innych źródeł.

● Rada rodziców uchwała regulamin swojej działalności, który nie może być sprzeczny ze statutem szkoły lub placówki.

● Powstanie rady szkoły lub placówki organizuje dyrektor na wniosek rady rodziców.

● W skład komisji konkursowej wchodzi przedstawiciel rodziców i **rada rodziców może podjąć uchwałę w sprawie wyboru przedstawicieli rodziców do komisji konkursowej.**

Karta Nauczyciela

● Rada rodziców występuje z wnioskiem o przeprowadzenie oceny pracy nauczyciela.

● Ocenę dorobku zawodowego nauczyciela ustala dyrektor szkoły:

— w przypadku nauczyciela stażysty i nauczyciela kontraktowego — po zapoznaniu się z projektem oceny, opracowanym przez opiekuna stażu i **po zasięgnięciu opinii rady rodziców;**

— w przypadku nauczyciela mianowanego — **po zasięgnięciu opinii rady rodziców.**

Rada powinna przedstawić opinię w ciągu 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o dokonywanej ocenie dorobku zawodowego nauczyciela. Nieprzedstawienie opinii rady rodziców nie wstrzymuje postępowania.

W szkole, w której nie ma rady szkoły, przedstawiciel rady rodziców wchodzi w skład komisji odwoławczej od oceny pracy nauczyciela. To samo dotyczy oceny pracy dyrektora.

Statuty szkół i placówek

Program wychowawczy szkoły i program profilaktyki, dostosowany do potrzeb rozwoju uczniów, uchwała rada pedagogiczna po zasięgnięciu **opinii rady rodziców i samorządu uczniowskiego.** Dotyczy to wszystkich typów szkół.

PRAWA RODZICÓW

W sprawie oceniania, klasyfikowania, promowania rodzice mają prawo do:

- informacji o wymaganiach edukacyjnych wynikających z realizowanego programu nauczania
- informacji o postępach, trudnościach i specjalnych uzdolnieniach ucznia,
- informacji o zasadach wewnątrzszkolnego oceniania, w tym oceniania zachowania,
- wglądu do ocenionej pisemnej pracy kontrolnej ucznia,
- uzasadnienia przez nauczyciela ustalonej oceny ucznia,

● w przypadkach uzasadnionych orzeczeniem poradni psychologiczno-pedagogicznej prawo do obniżenia uczniowi wymagań edukacyjnych,

● informacji przed klasyfikacyjnym posiedzeniem rady pedagogicznej o przewidywanych dla ucznia ocenach semestralnych i końcoworocznych,

● egzaminu klasyfikacyjnego ucznia w terminie z nimi uzgodnionym,

● w przypadku ucznia klasy I—III prawo uzgodnienia ze szkołą pozostawienia dziecka na drugi rok w tej samej klasie.



W tym roku ruszyła już czwarta, a druga ogólnopolska, edycja Turnieju Wiedzy Ekonomicznej. W ten sposób pińczowskie Gimnazjum nr 2 umocniło swą pozycję w czołówce szkół-prekursorów uczenia o ekonomii i jej praktykowania zarazem. A to wszystko dzięki ich SKO.

EKONOMIA NA SZÓSTKĘ

Co robić, by przestało być „czarną magią” to, co w innych krajach jest codziennością, a dzieciaki zdobyły nie tylko wiedzę teoretyczną, ale i umiejętności, które przydadzą im się w przyszłym, dorosłym życiu? Zwłaszcza że nowe, obowiązujące standardy nauczania wymuszają uczenie przez wykorzystanie wiedzy praktycznej.

Mając na uwadze właśnie to, gimnazjum pińczowskie pod patronatem PKO BP SA już od czterech lat organizuje wspomniany turniej dla gimnazjalistów. Początkowo była to impreza o zasięgu powiatowym. Druga edycja miała już zasięg wojewódzki. W ubiegłym roku zaś, dzięki informacjom — prasowym i zamieszczonym w poszczególnych regionach PKO — udało się zorganizować pierwszą ogólnopolską edycję konkursu. PKO BP SA, oprócz nagród głównych dla trójki finalistów, funduje także nagrody-niespodzianki dla wszystkich uczestników, którzy dotarli do ostatniego etapu turnieju.

— Turniej cieszy się dużą popularnością. Przyciąga zarówno nowych, jak i sta-

rych uczestników. Jest bodźcem dla szkół, które już brały udział w turnieju, aby pogłębić wiedzę ekonomiczną i zgłosić się do konkursu w następnym roku — powiedziała nam wicedyrektor **Hanna Mitka-Marszałik**.

Dyrektor Marszałik podkreśla, że dzięki konkursowi dzieciaki bez trudu potrafią w oddziale PKO wypełnić wszystkie druki, przeliczyć waluty. Z łatwością obliczają koszty zakupów, obciążenia z tytułu podatku dochodowego, podatku VAT, odczytują diagramy i wykresy, notowania giełdowe i wiele innych.

Turniej ma także na celu rozwijanie ducha przedsiębiorczości u uczniów, rozbudzenie ich wyobraźni na temat przyszłej aktywności gospodarczej, co pozwoli im na świadome planowanie swojej kariery zawodowej.

— W turnieju nie ma nic, co nie przydałoby się w przyszłości młodemu przedsiębiorczemu człowiekowi — z przekonaniem podkreśla pani dyrektor.

W tym roku rusza czwarta, a druga ogólnopolska edycja Turnieju Wiedzy Ekonomicznej. Etap eliminacji szkolnych będzie trwał do grudnia br. W tym czasie gimnazja, które zgłoszą chęć udziału w konkursie, będą musiały wyłonić spośród swoich uczniów finalistów, którzy wezmą udział w ogólnopolskich eliminacjach.

Gimnazjum w Pińczowie, przy pomocy PKO Banku Polskiego SA, dociera do wszystkich gimnazjów w kraju — chodzi o to, aby impreza ta stała się prawdziwym turniejem ogólnopolskim, w którym uczestniczyłoby naprawdę każde gimnazjum w Polsce. Organizatorzy chcieliby również zmienić sposób przeprowadzania eliminacji. Planują wprowadzić, po eliminacjach szkolnych — kwalifikacje pośrednie prowadzone regionami PKO BP SA, których jest w Polsce 12. Dopiero wówczas wyłonieni z tych eliminacji uczniowie trafiłiby do finału — centralnego turnieju rozgrywanego właśnie w Pińczowie.

— Myślą przewodnią, która towarzyszy nam, organizatorom, jest zacieśnienie współpracy pomiędzy pracownikami PKO a uczniami i nauczycielami oraz zwiększenie ich współpracy, aby dzieci nie obawiały się korzystać z pomocy pracowników PKO w wykonywaniu bardziej skomplikowanych zadań — mówi Hanna Mitka-Marszałik.

MONIKA KOZARSKA



PKO sponsoruje dla trójki finalistów główne nagrody: sprzęt hi-fi, dla pozostałych uczestników zaś słowniki, encyklopedie, plecaki-niespodzianki z koszulką i logo PKO oraz piórniki. Każda osoba, która zakwalifikuje się do finału — otrzymuje nagrodę.

Oświata — bliżej i dalej

MOLESTOWANIE W SZKOLE

Związki zawodowe w Wielkiej Brytanii walczą o to, by nauczyciele, których oskarżono o molestowanie fizyczne lub psychiczne uczniów, do momentu zakończenia działań procesowych zachowywali anonimowość. Koronnym argumentem organizacji związkowych jest to, że w czasie postępowania sądowego pedagodzy żyją pod tak silną presją, że nierzadko jej skutkiem jest załamanie nerwowe, rozpad rodziny, ruina kariery zawodowej, nawet samobójstwo. A liczba oskarżeń wciąż rośnie. Od 1991 roku z 1557 przypadków jedynie 62 zostały potwierdzone przez sąd, a winowajcy ukarani, a tylko w 1991 roku na 44 doniesienia skazanych zostało czterech nauczycieli. W ubiegłym roku takich doniesień w Wielkiej Brytanii było już 180, z czego winę udowodniono jednemu nauczycielowi. Statystycznie jedynie 2 proc. zgłoszeń znajduje potwierdzenie. Tylko w tym roku związki zawodowe interweniowały w 97 zgłoszonych przypadkach molestowania: 35 spraw zostało już rozpatrzonych, a nauczyciele oczyszczeni z zarzutów. W kolejce czekają 62 sprawy. Związki zawodowe i organizacje pracodawców apelują, by dyrektorzy szkół i kuratorzy bardzo dokładnie rozpatrywali wszystkie doniesienia w celu wyeliminowania fałszywych oskarżeń. Uświadomiamy także, że nauczyciel bardzo łatwo może stać się ofiarą ucznia.

MODA NA ŁACINĘ

Łacina zdobywa wśród młodzieży amerykańskiej coraz większą popularność. Dotychczas wykładana była tylko w szkołach wyższych. W związku ze wzrastającym zainteresowaniem, postanowiono wprowadzić ją również na niższych szczeblach nauczania. Nawet w podstawówkach startują programy, których łacina jest elementarnym składnikiem.

Najmłodszy bowiem coraz chętniej sięgają po podręczniki do nauki łaciny, a to za sprawą Harry'ego Pottera. Zafascynowani nowym, niezwykłym światem, w którym używanych jest sporo określeń pochodzenia łacińskiego, chcą naśladować swojego bohatera i poznać język, którym się posługuje.

Nauczyciele łaciny podkreślają, że jest to język, w którym zawarta jest cała tradycja dawnego świata, począwszy od Imperium Rzymskiego po Azję oraz całą średniowieczną i renesansową Europę. Łacina stała się tak modna jak nowożytny języki, np. włoski, hiszpański czy francuski.

I PO WAGARACH

Władze oświatowe okręgu Filadelfii planują zatrudnić 250 rodziców, mających identyfikować i wyłapywać notorycznie wagarujących uczniów. Tylko w ubiegłym roku było ich aż 12 500. Paul Vallas, szef władz edukacyjnych okręgu twierdzi, że w ten sposób pomoże się szkołom, które nie potrafią poradzić sobie z tym problemem. Rodzice zostali wybrani nieprzypadkowo. Jak nikt inny znają oni lokalne społeczności, potrafią zlokalizować miejsca pobytu młodzieży uciekającej ze szkoły, nawiązać kontakt z rodzinami, których ten problem dotyka i skontaktować je z osobami, potrafiącymi udzielić im fachowej pomocy. Nowi „pracownicy” zostaną odpowiednio przeszkoleni. Władze Filadelfii w przyszłym miesiącu chcą otworzyć centrum telefoniczne, które będzie informować rodziny, że ich dziecko opuściło dany dzień w szkole. Już teraz tworzące się centrum ma połączenie ze 114 z 264 szkół w całym okręgu. Powstanie również program zajęć pozalekcyjnych (np. zimowe lub letnie szkoły, dla notorycznych wagarowiczów). Do pomocy nauczycielom zostanie zaangażowanych 1700 asystentów, skupiających się na uczniach mających problemy z chodzeniem do szkoły.

W Chicago, gdzie program działa od sześciu lat, liczba wagarowiczów zmalała o blisko połowę.

LAPTOPY DLA NAUCZYCIELI

Do końca tego roku wszyscy nowozelandzcy nauczyciele pracujący w gimnazjach otrzymają osobiste komputery. Na ten cel rząd przeznaczył 25 milionów dolarów. Podczas dyskusji, czy lepiej kupić pedagogom sprzęt, czy zatrudnić dodatkowo 125 nauczycieli Trevor Mallard, minister edukacji przekonywał, że oświata odniesie większe korzyści, jeśli nauczyciele otrzymają łatwiejszy dostęp do informacji, a co za tym idzie — większe możliwości podnoszenia swoich kwalifikacji. Minister ma również nadzieję, że takie akcje przyciągną młodych ludzi do zawodu nauczyciela.

W poprzednich latach, przy współpracy Microsoft, w komputery osobiste zaopatrzone dyrektorów szkół oraz zainstalowano Internet w placówkach oświatowych.

Za: „The Independent”, „CNN”, „The Philadelphia Inquire”, „The Dominion” — New Zealand

MK



CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
WARSZAWA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1995 ROKU

Październik 1945 r. — O solidarności związkowej — „My» i «oni», nauczycielstwo i pracownicy administracji szkolnej, to do niedawna dwa obce sobie obozy. Częściej panował między nimi antagonizm aniżeli współpraca, aczkolwiek jeden i ten sam cel pracy im przyświecał, choć przy jednym i tym samym warsztacie stali.”

O roli kobiet w ZNP — „Do tej pory udział kobiety w życiu organizacyjnym był bierny i znikomy. Zjawisko to było anormalne. Dziś kobieta — nauczycielka musi uświadomić sobie to, że aby życie nasze organizacyjne przeorać i spowodować zmiany, musi — nie tracąc czasu — przystąpić w Ogniskach do wielkiej pracy kształcenia siebie w celu rewizji swego światopoglądu, rozszerzenia swoich horyzontów myślowych. Głębokiej rewizji musi ulec szczególnie stosunek nauczycielki do koleżanek nauczycielek. Nie możemy do magać się stosunku kolegów do nas, jeśli same tego nie dokonamy”.

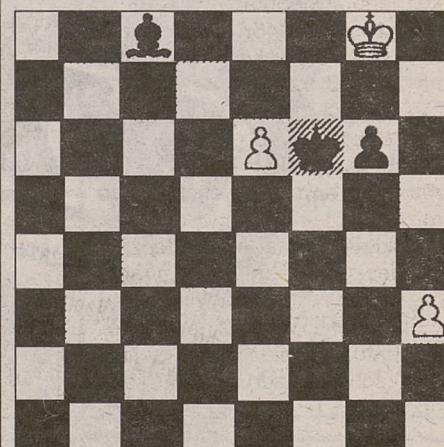
O zamordowaniu nauczyciela — „dwaj osobnicy po nieudanej próbie splądrowania mleczarni w Łebnie, przybyli do Niemcyna i tu na dziedzińcu szkolnym wszczęli sprzeczkę z bawiacymi się podczas paury dziećmi szkolnymi. Kierownik szkoły śp. Kazimierz Fabiszak zaprotestował przeciwko takiemu zachowaniu się w obrębie szkoły. W odpowiedzi na to osobnicy znieważyli go czynnie, odprowadzili pod mur i — zastrzelili. Dokonali oni mordu z premedytacją, na oczach dziatwy szkolnej, w czasie przerwy lekcyjnej na terenie szkolnym.”

O mieszkaniach — „W Milanówku, niedaleko Brwinowa, Komisja Mieszkaniowa usuwa małżeństwo nauczycielskie z dwójkiem dzieci i matką z dwupokojowego mieszkania i mieszkanie to przydziela wojsku. Wyeksmitowanym Komisja przeznacza jednopokojowe mieszkanie gdzie indziej. Po pewnym jednak czasie, kiedy usunięta z poprzedniego mieszkania rodzina nauczycielska ulokowała się już w nowym mieszkaniu, otrzymuje wezwanie do stawienia się przed Komisją Mieszkaniową, gdzie się jej oświadcza, że ma to mieszkanie opuścić, z tą tylko teraz różnicą, że innego mieszkania już jej się teraz nie przydziela (...)”

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 44



Białe zaczynają i remisują

Białe: Kg8, e6, h3

Czarne: Kf6, Gc8, g6

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

W listopadowym numerze „ŚWIATA NAUKI”:

WSZYSTKO O CZASIE

Wszyscy wiemy, że czas istnieje, ale czy rozumiemy, czym jest? Dla Arystotelesa czas był miarą wszelkiego ruchu. Dla współczesnych fizyków jest to wciąż zagadkowa wielkość. Równania opisujące prawa fizyki są odwracalne w czasie, a przecież świat, który postrzegamy, nie ma symetrii, zmienia się od przeszłości do przyszłości. Z kolei ekonomiści określają czas jako cenny surowiec, stymulujący rozwój gospodarki. Czym zatem on jest? Odpowiedzi jest tyle, ile dziedzin nauki. Najważniejsze z nich będzie można znaleźć na łamach „Świata Nauki” – polskiej edycji renomowanego miesięcznika amerykańskiego „Scientific American”. Listopadowy numer poświęcony jest właśnie czasowi.

■ Jak zbudować wehikuł czasu

Dzięki teoriom Einsteina zrozumieliśmy, że czas zależy od prędkości i grawitacji. Podróże w czasie byłyby możliwe, gdyby udało się utworzyć z egzotycznej materii tunel czasoprzestrzenny. Na razie jednak nikt nie znalazł odpowiedniego budulca. Przy założeniu, że problemy techniczne zostaną pokonane, pojawią się kolejne paradoksy związane z ingerencją człowieka w przeszłość.

■ Czas życia

Każdy żywy organizm jest sterowany wewnętrznymi zegarami. Znajdujący się w mózgu „stoper” może odliczać sekundy, minuty i godziny. Inny mózgowy czasomierz synchronizuje wiele funkcji organizmu z cyklem dnia i nocy. Jest w nas jeszcze rodzaj molekularnej klepsydry, ograniczającej liczbę podziałów komórkowych, która prawdopodobnie steruje długością życia.

■ Luka w sercu fizyki

Prawa fizyki, choć występuje w nich zmienna czasowa, nie opisują czasu w odczuwany przez nas sposób, a zwłaszcza na ogół nie pozwalają odróżnić przeszłości od przyszłości. Przy każdej próbie sformułowania praw bardziej fundamentalnych owo drobne t ulatnia się całkowicie. Zafrasowani fizycy zwracają się więc o pomoc w nieoczekiwanym kierunku – do filozofów.

■ Pamięć czasu

Badacze nadal nie potrafią wyjaśnić, jak ludzki mózg układa zdarzenia we właściwej chronologicznej kolejności. Z ostatnich badań wynika, że kilka struktur mózgowych – hipokamp, podstawna część przodomógowia i płat skroniowy – odgrywają istotną rolę w odczuwaniu „czasu umysłowego”.

■ Zegary kultur

Ludzie z różnych kręgów kulturowych postrzegają upływ czasu w odmienny sposób. Naukowcy próbują poznać hierarchie wartości obowiązujące w różnych społeczeństwach.

■ Krótka historia pomiaru czasu

Instrumenty służące do pomiaru czasu wraz z upływem stuleci stawały się coraz dokładniejsze. Starożytni posługiwali się zegarami słonecznymi i wodnymi, dziś czas odmierza nam zegary kwarcowe i atomowe.

■ Atomowa precyzja

Zegary atomowe potrafią odmierzać czas z dokładnością do jednej mikrosekundy na miesiąc. Tak precyzyjne czasomierze potrzebne są nie tylko naukowcom do weryfikowania teorii fizycznych. Dzięki nim poprawia się niezawodność systemu GPS, pozwalającego prognozować trzęsienia ziemi. Korzystają z nich również firmy komunikacyjne, a także giełdy.

■ Zagadka upływającego czasu

Równania termodynamiki narzucają nam wyraźną asymetrię w postrzeganiu czasu. Możemy dzięki temu odróżnić przeszłość od przyszłości. Naukowcy twierdzą jednak, że upływ czasu może być tylko iluzją, wytworem świadomości obserwatora nałożonym na świat zewnętrzny.

UWAGA SZKOŁY!

Miło nam poinformować, że podobnie jak w latach ubiegłych, Komitet Badań Naukowych zgodził się sponsorować w 2003 roku prenumeratę „Świata Nauki”. Wystarczy zapłacić 36 zł, aby co miesiąc – od stycznia do grudnia 2003 roku – otrzymywać 1 egzemplarz „Świata Nauki”, czyli prenumeratę o wartości 90 zł.

Zasady prenumeraty:

Każda szkoła publiczna lub inna działająca na prawach szkoły publicznej, która wpłaci 40% kosztów rocznej prenumeraty (czyli 36 zł) otrzyma co miesiąc jeden egzemplarz pisma, pozostałe 60% kosztów (czyli 54 zł) pokryje Komitet Badań Naukowych.

Szkole przysługuje tylko jedna sponsorowana prenumerata pisma. W zespołach szkół każda z nich ma prawo do prenumeraty sponsorowanej. Fundatorem prenumeraty może być szkoła, osoba prywatna lub instytucja (np. urząd gminy), ale dowód wpłaty musi być ostemplowany pieczęcią szkoły (prenumerata będzie wysyłana na jej adres).

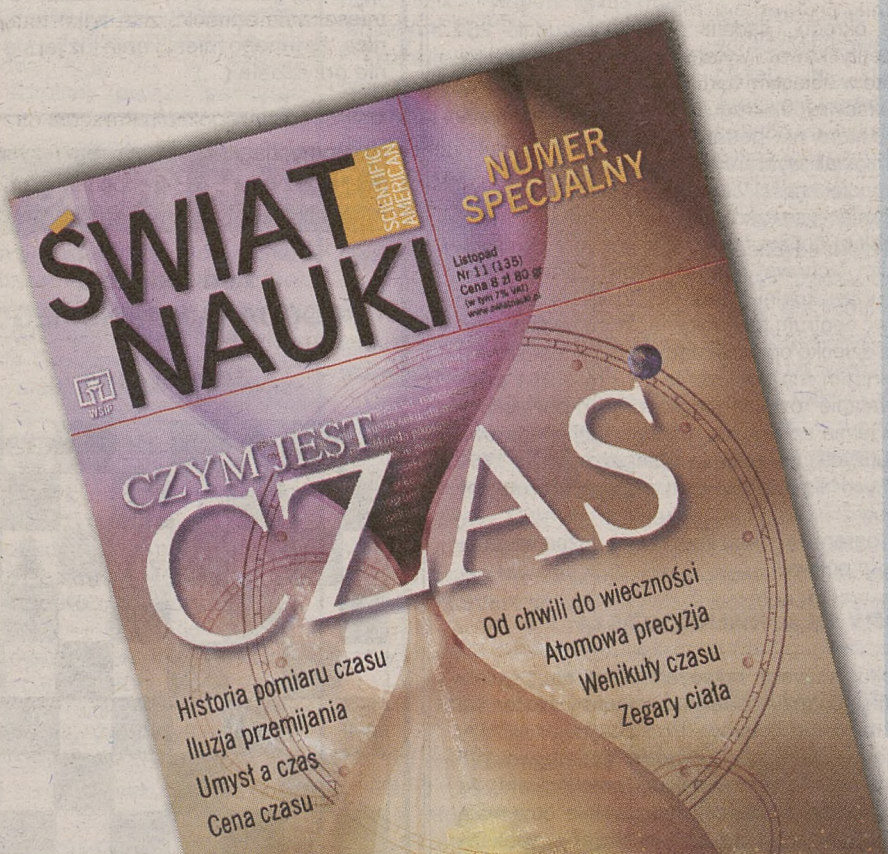
Termin opłacania prenumeraty sponsorowanej upływa **31 grudnia 2002 roku**.

Liczba szkół objętych prenumeratą sponsorowaną jest ograniczona, toteż o jej realizacji zadecyduje kolejność zgłoszenia (wpłaty).

Dodatkowe informacje: (022) 607-76-40;

e-mail: swiatnauki@wsip.com.pl

Wszyscy prenumeratorzy, którzy zgłoszą chęć, otrzymają w prezencie roczniki „Świata Nauki” na CD-ROM-ie.



Z nami lekcje będą ciekawsze

WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIĄŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki

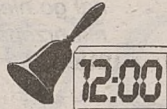
10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefonicznie:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

SZTANDARY SZARFY

HAFT ARTYSTYCZNY

M. M. plus M.

02-032 Warszawa,

ul. Filtrowa 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

Tablice rozkładu zajęć

korkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:

zielone, białe

aulowe,

ogłoszeń tekstylne i korkowe

realizacja indywidualnych zamówień

PW-4444444444444444
tel. (059) 681 97 08

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 1990 zł + VAT

— koszty transportu i montażu 0 zł!

Wymiary od 107x82 cm do 11x3 m

Profesjonalna obsługa wszystkich gier

halowych, rewelacyjna niezawodność

Ponad 400 instalacji, w tym w 9 klubach

ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne

zegary korytarzowe

melodie przez radiowęzeł itd.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik

05-090 Raszyn, Olszowa 68

Tel./fax (0-22) 720-22-20

http://www.esk.com.pl

SZTANDARY HAFTOWANIE I RENOWACJA

ZAPEWNIAMY

WYSOKĄ JAKOŚĆ

HAFTU RĘCZNEGO

WYPUKŁEGO I MALARSKIEGO

(barwne portrety)

Pracownia Haftu Artystycznego

Krystyna Duchniak

ul. Kolberga 4/15, 26-610 Radom

tel.: +48 363 30 21,

tel. kom. 504 287 592

www.haft.net.pl

e-mail: pracownia@haft.net.pl

Poszukuję nauczyciela/ki muzyki

do pięcioletniego chłopca. Emeryci

bardzo mile widziani. Okolice Sadyby

w Warszawie. Tel. 603 813 810.

BELFROWIE NA KORTACH

Ośrodek Szkolenia i Doksztalcania w Kościanie organizuje **II Halowe Mistrzostwa Polski Nauczycieli w Tenisie Ziemnym.**

Informacje ogólne

1. Organizator Ośrodek Szkolenia i Doksztalcania w Kościanie
2. Miejsce turnieju Korty Akwawitu w Lesznie
3. Termin 23—24 listopada 2002
4. Dyrektor turnieju — Krzysztof Dudek, tel. 692-608-932

Sędzia naczelny — Tomasz Piątek

Regulamin Mistrzostw

1. Uczestnictwo: prawo gry w turnieju mają wszyscy nauczyciele z wyjątkiem zawodników, którzy kiedykolwiek byli sklasyfikowani na listach PZT.

2. Kategorie

Turniej zostanie rozegrany w grze singlowej dla mężczyzn w kategoriach:

do 1968 r.; 1967 r.—1958 r.; 1957 r.—1948 r.; powyżej 1947 r.

3. System turnieju

Gra w grupach „każdy z każdym”.

4. Rozstawienie

Czterech pierwszych zawodników w poszczególnych kategoriach.

5. Zgłoszenia

a) zgłoszenia pisemne faxem: 065-5191462 lub e-mailem: turniej_tenis@op.pl

b) weryfikacja i losowanie na kolacji w piątek 22.11.2002 r. o godzinie 20.00 w miejscu zakwaterowania; tj. Hotel „Syrena” w Boszkowie

c) rozpoczęcie gier w sobotę 23.11.2002 r. o godzinie 8.00

6. Wszelkie sprawy sporne załatwia dyrektor turnieju.

Do niego należy interpretacja niniejszego regulaminu. Organizator zastrzega sobie zmiany w regulaminie.

7. Sędziowanie

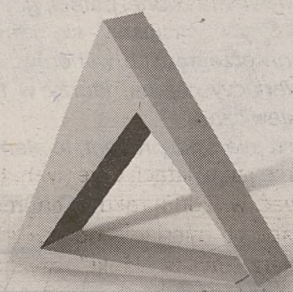
Sędziują sędziowie wyznaczeni przez organizatora turnieju.

8. Nagrody

Finaliści i półfinaliści poszczególnych kategorii otrzymują puchary, dyplomy, nagrody rzeczowe. Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymują okolicznościowe upominki. Wśród wszystkich zawodników zostanie rozlosowana rakietka tenisowa.

Szczegółowy regulamin mistrzostw znajduje się na stronie internetowej pod adresem www.republika.pl/turniej_tenis.

Arkusze Organizacyjny - Plan Lekcji - Zbiorczy Arkusz
Arkusze Ocen - Świadectwa - Sekretariat - Biblioteka
Kadry - Płace - Księgowość - Inwentarz - Magazyn



KA2
zarządzanie oświatą

www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochońskiego 53, tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: **PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł** — jest to kwota na IV kwartał 2002 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.
„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2002 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV OW-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@dp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.09 — na IV kwartał 2002 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

Kursy „Kwalifikacyjne pedagogiczne” dla nauczycieli i dla kadry kierowniczej „Organizacja i zarządzanie oświatą” NODN „COGITO”, tel. (0-22) 667-35-02, 667-28-74, kom. 0607290657.

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE wykonuje PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel.: (032) 246-55-76
woj. śląskie

NOBEL DO MYŚLENIA

Zaskoczenie, ale nie przykre. Tegoroczną literacką Nagrodę Nobla otrzymał Węgier Imre Kertész za książkę wydaną w jego kraju 27 lat temu. Chodzi o „Los utracony”, opowieść w dużym stopniu autobiograficzną, którą i dziś łatwiej dostać w księgarniach polskich, niemieckich bądź amerykańskich niż w Budapeszcie. Przy czym 73-letni autor nie jest ani emigrantem, ani twórcą w ojczyźnie zapomnianym...

Szczególną intuicją kierowała się polska tłumaczka „Losu...”, Krystyna Pisarska, dokonując jego przekładu na rok przed ogłoszeniem werdyktu sztokholmskich jurorów. Dzięki temu oficyna W.A.B. okazała się pierwszym w Polsce wydawcą nagrodzonej książki.

Jak piszą krytycy, niemal cała twórczość Kertésza — podobnie jak „Los utracony” — poświęcona jest tematowi zagłady. Jednak nagrodzona opowieść różni się od innych „książek obozowych”. Także od dobrze znanej laureatowi prozy Tadeusza Borowskiego. Autor „Pożegnania z Marią” nie napisałby, na przykład, że tam „przy kominach (krematoriów), w przerwach między okropnościami, też było coś na kształt szczęścia”.

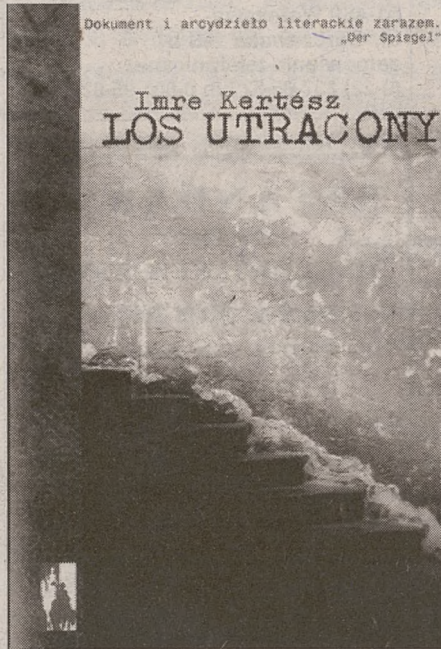
Taki stan ducha jest nieodłączny od najwcześniejszej młodości, a zarówno Kertész, jak i jego literacki bohater, znaleźli się w obozie w wieku niespełna 15 lat. Nieoczekiwane słowo „za-

chwyty” wplata się nierzadko w opisy kilku-nastu miesięcy przeżytych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie, mimo że chłopiec zajęty był ciągle „głodem, pragnieniem i bólem kolana”.

Narrator książki wodził się z rodziny budapeszteńskich Żydów, którzy jeszcze w tamtym, 1944 roku, nie podlegali takim prześladowaniom, jak w innych krajach. Nie był im nawet obcy pewien podziw dla niemieckiego ładu. Tak więc chłopak, razem ze zgarniętymi z ulicy rówieśnikami, jechał do Oświęcimia, nie rozumiejąc swojego położenia. Pełen dobrych myśli był także na stacji Auschwitz-Birkenau. Podobały mu się zadbane, białe ścieżki, kwietniki, czystość. Dziwili go jedynie liczni więźniowie. „Ciekawe, myślał, co też oni przeskrobali.” Sądzę, że literatura nie zna takiego opisu powitań piekła.

Edukacja przybysza z innej planety przebiegała zastraszająco szybko. Według słów książki, kilka miesięcy i a g r u liczyło się jak 50, może 60 lat życia. Chłopiec pozostał jednak wrażliwy na nieznaną krajobrazy miasteczka, na bujną zieleń, obserwo-

waną z okienka bydłęcego wagonu. Zachwyty zielenią zatracił potem swoją bezinteresowność. Bo trawę można było jeść. Tylko żelazo nie dawało się ugryźć. Jest jakiś rozpaczliwy liryzm w stałej tęsknocie chłopca do łyżki stawy. Nie dziwi nas, że leżący od dawna w szpitalu ucieszył się na wiadomość o wyzwoleniu Buchenwaldu przez Amerykanów, ale od razu ogarnął go niepokój, czy tym razem nie przepadnie porcja obozowej zupy.



Życie ratował mu przyjaciel, a potem czynili to ludzie zupełnie obcy. Lekarz-więzień, pielęgniarka-Polak, liczni inni ukradkiem odwiedzający szpital konspiratorzy i nie-konspiratorzy, Polacy, Węgrzy, Rosjanie, Francuzi. Dobro świadczono na co dzień, zwłaszcza przez obcych, i to z narażeniem ich życia, utrwaliło w chłopcu (również w twórcy jego wizerunku) paradoksalne przekonanie — powtórzmy to — że szczęście możliwe jest w obozach koncentracyjnych. Z takiej wiary zrodziła się książka.

JERZY KORKOZOWICZ

Przed wielu laty Bułat Okudźawa śpiewał byt piękną modlitwą o łaskę rozumu, tudzież zapomnienia o lotach niewysokich, a sprawach niemiłych. Była to dość smutna piosenka, tym niemniej z optymistycznym przesłaniem — i nie zapomnij o mnie. Mam wrażenie, że po ubiegłotygodniowych wyborach do samorządu podobne modlitwy mogłoby wnieść niektórzy politycy.

Na przykład pan Andrzej — o ciut większe poparcie w staraniach, bo do czegokolwiek by nie kandydował, wszędzie przegrywa. Jakby nie patrzeć, smutna przegrana do stołecznego urzędu powoli zamienia się w jego sromotną, osobistą klęskę.

Pani Julia — być może o odrobinę szaleństwa, bo jak widać czyste ręce w Warszawie jej nie pomogły. Mimo że wszyscy wcześniej ankietowani opowiadali się właśnie za wyborczym sprawdzaniem głównie tej części ciała.

Pan Marek — o wyrozumiałość partii, bo gdy podliczyć, ile kosztowało wysłanie pod adresy domowe elektoratu jego osobistego wezwania do głosowania na niego i zestawień z osiągniętym przezeń

MĄDROŚCI WYNIKÓW

wynikiem, to można pomyśleć, że jest to zbyt kosztowna, a niezbyt celna inwestycja.

Pan Lech — z pewnością o to, by w drugiej turze ruszyło się te dwa tysiące brakujących mu głów. A reszta nadal nie pamiętała rzeczy niekoniecznie dla kandydata miłych.

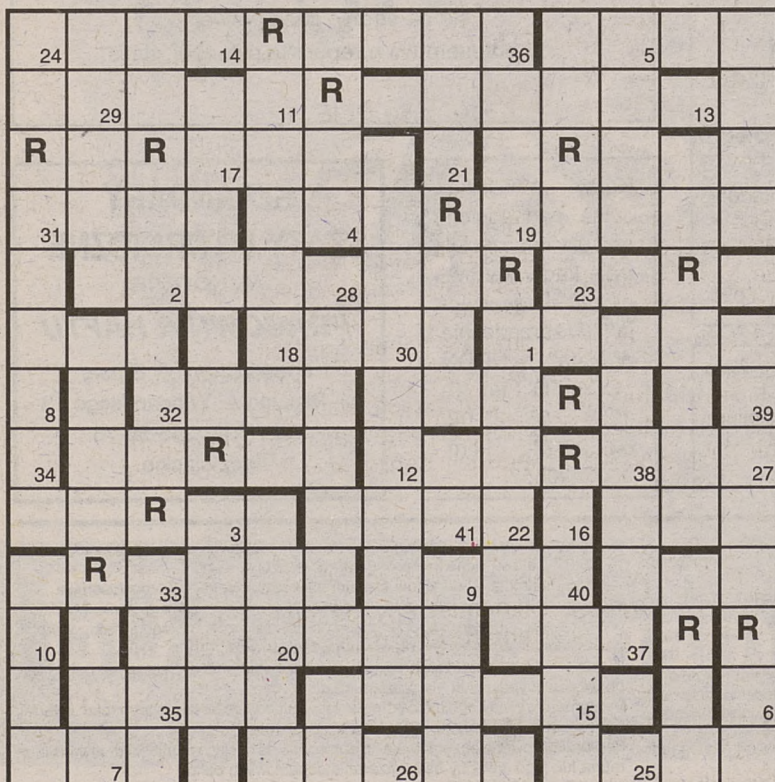
Choć analitycy twierdzą, że mizerna frekwencja wyborcza to porażka demokracji i jedna z większych przegranych ostatnich lat, ja twierdzę, że wbrew pozorom daje całkiem niezłe podstawy na przyszłość. Oto na przykład dopiero w tym roku — bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów et caetera — moja wieś miała okazję osobiście poznać niektórych starających się o urzędy. Kandydat na wójta w mojej gminie chadzał po wsiach i osobiście przedstawiał elektoratowi swój życiorys. Bogaty tak bardzo, że niektórzy podsumowali to tak — skoro pełnił tyle urzędów, to chcieli go na nich, czy nie? Ciekawy jestem zatem niezwykle, jak owa mądrość ludowa przeniosła się na konkretne wyniki.

Słynny socjolog, zapytany w programie telewizyjnym o ocenę przyczyn niskiej frekwencji, stwierdził, że nie może jeszcze nic powiedzieć, bo... nie ma wyników badań. W porównaniu z nim mój sąsiad — działkowiec zdaje się być lepszym, jeśli idzie o badania nastrojów, specjalistą niż profesorska sława. A jeśli tak, czy nie płynie z tego wniosek, że lepiej po prostu posłuchać ludzi niż jak panowie Olechowski, Frasiński czy Balicki snuć sny o potęgach. Te wybory unaocznily jedno — nie ma żadnej potęgi, gdy się pierwszej nie słucha tych, w imieniu których chciałoby się rządzić. I to jest bodaj największa wygrana przegranych wyborów. Tak naprawdę to wygrana zwykłych zjadaczy chleba, którzy w taki sposób wykonują słynny gest Kozakiewicza.

Trzydzieści pięć to nie tylko procent, to alarm, szanowni panowie.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 22



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery R. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 41 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru.

Wśród czytelników, którzy nadesłały poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- niskie pomieszczenie wydzielone z górnej części kondygnacji,
- wyżyna między Missouri i Arkansas,
- miejsce triumfu Scypiona nad Hannibalem,
- jednostka głośności,
- wyolbrzymianie objawów chorobowych,
- turecki zwierznik lub olbrzymia ropucha,
- ściernisko,
- sejf,
- cyrkulacja, krażenie,
- teczka dla ucznia,
- miasto w północno-wschodniej Bułgarii,
- wyspa w Danii, w cieśninie Mały Bełt,
- puder, zasyпка,
- demony żeńskie w wierzeniach Słowian,
- Birma,
- dowódca floty wikingów,
- symbol platyny,
- miejsca łączenia kawałków tkaniny,
- amerykańska, załogowa stacja kosmiczna przeznaczona głównie do badań Słońca,
- przysmak, delikates,
- do pieczętowania listów i uszczelniania korków butelek,
- ciasto biszkoptowe z bakaliami,
- luźna skała osadowa, podstawowy surowiec przemysłu ceramicznego,
- zastłona na twarz z tiulu lub koronki,

- miejsce akcji „Dżumy”,
- suma logiczna,
- serwantka,
- bije w piersi,
- planetoida,
- wczesnosłowiański, płaskodenny, towarowy statek rzeczny i morski,
- posada,
- włacza powietrze w koło rowerzysty,
- powietrze w jamach ciała,
- stolica Indonezji,
- i Austriaczka, i Jagiellonka,
- porcje deszczu,
- Joachim, historyk i polityk, członek Rządu Narodowego w trakcie powstania listopadowego,
- zgromadzenie z pokazem,
- tysięczna część kilograma,
- Upton Beall, pisarz amerykański, autor „Grzęzawiska”, „Kroku paradnego”,
- rzeka w Iranie i Turkmenistanie,
- wyrażona procentowo nadwyżka kursu papieru wartościowego,
- tkanina z prawą stroną gładką, o silnym połysku, a lewą matową,
- np. trzecia a) w szkole,
- korzeń mandragory,
- wulkan na Filipinach,
- jego najwyższą częścią retyk,
- matematyczne skrócenie krzywej,
- dawna jednostka luminacji,
- Rudolf, tużycki historyk literatury,
- nauka o rzeźbie powierzchni Ziemi,
- kwiatostan zbóż,
- część okresu w dziejach Ziemi,
- napastnik Liverpoolu i piłkarskiej reprezentacji Anglii,
- sztuczny kamień.

już prawo do dodatku, to niezależnie od tego, w jakim wymiarze będzie zatrudniony, dodatek ten będzie mu wypłacany w procentach odpowiadającym okresowi pracy. Także w przypadku zatrudnienia w wymiarze niższym niż 1/2 etatu, jeżeli upłył okres uprawniający do nabycia prawa do nagrody jubileuszowej, należy nauczycielowi nagrodę tę wypłacić. Uprawnienia do wymienio-nych świadczeń nauczyciela zatrudnionego w wymiarze niższym niż 1/2 obowiązującego wymiaru zajęć potwierdza zapis art. 91b ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela. Jak wynika z treści tego artykułu, do nauczyciela zatrudnionego w wymiarze niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć nie stosuje się przepisów art. 54—61, 71, 72 i 86—91. Tak więc wśród wymienionych przepisów ustawodawca nie zamieścił art. 33 Karty przyznającego prawo do dodatku za usługę lat i art. 47 Karty ustalającego wysokość nagrody jubileuszowej.

*

Jestem nauczycielką i pracuję w pełnym wymiarze godzin w szkole podstawowej. We wrześniu 2001 r. zostałam zatrudniona dodatkowo w gimnazjum na umowę o pracę w wymiarze 10/18 etatu na zastępstwo za koleżankę, która przebywała na urlopie macierzyńskim. W okresie pracy w gimnazjum otrzymywałam tylko wynagrodzenie zasadnicze, nie wypłacano mi natomiast dodatku za staż pracy. Dyrektor gimnazjum wyjaśnił, że dodatek ten otrzymamy, gdybym dostarczyła świadectwo pracy. Ja takiego świadectwa nie mam, ponieważ od 17 lat pracuję w tej samej szkole, a świadectwo jest wydawane dopiero po skończeniu lub zmianie pracy. Czy powinienam mieć wypłacany dodatek stażowy w okresie zatrudnienia w gimnazjum?(A.Z. Bełchatów)

Dyrektor gimnazjum prawidłowo nie wypłacił nauczycielce dodatku za usługę lat, ponieważ pracą w gimnazjum była wykonywana równocześnie z pracą w szkole podstawowej.

Prawo do dodatku za usługę lat jest zagwarantowane przez przepisy ustawy Karta Nauczyciela, natomiast szczegółowe przepisy zaliczania okresów pracy do nabycia prawa do tego dodatku określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 11 maja 2000 r. w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Zgodnie z § 5, do okresów pracy uprawniających do dodatku za usługę lat wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia we wszystkich zakładach pracy, bez względu na sposób ustania stosunku pracy. Jeżeli nauczyciel pozostaje jednocześnie w więcej niż jednym stosunku pracy, okresy uprawniające do dodatku za usługę lat ustala się odrębnie dla każdego stosunku pracy. Do okresów zatrudnienia uprawniających do dodatku za usługę lat nie wlicza się okresu pracy w innym zakładzie, w którym pracownik jest lub był jednocześnie zatrudniony. Do okresów dodatkowego zatrudnienia nie podlegają zaliczeniu okresy podstawowego zatrudnienia.

KWALIFIKACJE

Posiadam ukończone wyższe studia magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym — pedagogika wczesnoszkolna. Dodatkowo ukończyłam studia podyplomowe z zakresu oligofrenopedagogiki i studia podyplomowe z informatyki i statystyki w dydaktyce. Chciałabym się dowiedzieć, czy ukończenie oligofrenopedagogiki daje uprawnienia do uczenia wszystkich przedmiotów w szkole specjalnej, czy tylko przedmiotów kierunkowych, czyli nauczania początkowego i informatyki? (I.K. Września)

Ukończenie oligofrenopedagogiki pozwala na podjęcie pracy w określonym typie placówki kształcenia i wychowania specjalnego, oczywiście pod warunkiem posiadania odpowiedniego poziomu wykształcenia i przygotowania pedagogicznego.

Stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która:

- posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nau-

czyteli i podejmuje pracę na stanowisku, do którego są to wystarczające kwalifikacje.

- przestrzega podstawowych zasad moralnych,
- spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania zawodu.

Szczegółowe kwalifikacje wymagane od nauczycieli określa obowiązujące na dzień dzisiejszy (październik br.) rozporządzenie z 10 października 1991 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 433 ze zm.). W świetle § 4, kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w przed-szkolach, szkołach i placówkach kształcenia i wychowania specjalnego posiada osoba, która:

- legitymuje się dyplomem ukończenia studiów wyższych na kierunku pedagogika o specjalności pedagogika specjalna lub na kierunku psychologia o specjalności nadającej kwalifikacje do pracy w określonym typie placówki kształcenia i wychowania specjalnego,
- ma kwalifikacje do nauczania i prowadzenia zajęć w szkołach i placówkach „otwartych”, a ponadto ukończyła nadające kwalifikacje do pracy w określonym typie placówki kształcenia i wychowania specjalnego studia podyplomowe, uzupełniające lub inne prowadzone przez szkołę wyższą, albo kurs prowadzony przez kolegium nauczycielskie, placówkę doskonalenia nauczycieli lub inną instytucję, osobę prawną lub fizyczną, które mogą prowadzić takie kursy zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli.

EMERYTURA

Jestem nauczycielem mianowanym, mój staż pracy wynosi 31 lat, w tym w szkolnictwie 22 lata. W ten staż są wliczone studia stacjonarne. Chciałabym się dowiedzieć:

- czy nabyłam już uprawnienia emerytalne,
- jakie świadczenia przysługują nauczycielom w związku z przejściem na emeryturę. (K.P. Gorzów Wielkopolski)

Nauczycielka nabyła już uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę.

Nauczyciele są jedną z niewielu grup zawodowych, które przy posiadaniu odpowiedniego stażu emerytalnego bez względu na wiek mogą przejść na emeryturę. Jednak z uprawnienia tego będą mogli skorzystać jedynie do końca 31 grudnia 2006 r. Prawo do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek zagwarantowane jest w art. 88 ustawy Karta Nauczyciela, zgodnie z którym nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, zaś nauczyciele klas, szkół, placówek i zakładów specjalnych — dwudziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą — po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy — przejść na emeryturę. Po rozwiązaniu stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę i rentę z tytułu niezdolności do pracy nauczycielowi wypłacana jest odprawa w wysokości dwumiesięcznego ostatnio pobieranego wynagrodzenia w szkole będącej podstawowym miejscem pracy. Jeżeli staż pracy w szkole wynosi co najmniej 20 lat, wówczas wypłaca się nauczycielowi odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia. Wynagrodzenie stanowiące podstawę naliczenia odprawy ustala się według zasad obowiązujących przy obliczaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop wypoczynkowy.

BLIŻEJ PRAWA

Ocena nauczyciela zachowuje ważność do następnej.

W niektórych szkołach panuje od lat zwyczaj przeprowadzania na początku roku szkolnego tajnego głosowania nad „votum nieufności” dla wszystkich członków rady pedagogicznej. Należy mocno zaakcentować, że jest to tylko zwyczaj, ani bowiem Karta, ani ustawa o systemie oświaty nie wprowadzają przepisu, który by obowiązywał pracodawcę do takiego postępowania.

Należy jednak pamiętać, że ocena pracy nauczyciela może być dokonana w każdym czasie z inicjatywy dyrektora szkoły lub na wniosek: nauczyciela, organu sprawującego nadzór pedagogiczny, organu prowadzącego szkołę, rady szkoły, rady rodziców.

A więc, jeżeli nowy dyrektor uważa, że oceny są nieaktualne, może wystąpić z inicjatywą ich przeprowadzenia. Dopó-

ZAMROŻONE DODATKI?!

Jak nas informują Czytelniczcy, w wielu gminach wstrzymano wypłatę dodatków wiejskich i mieszkaniowych w związku z gromadzeniem środków na podwyżki. Warto więc przypomnieć organom prowadzącym i dyrektorom szkół, że prawo do tych dodatków jest określone przez ustawę i musi być realizowane (art. 54 Karty Nauczyciela).

Ponadto należy pamiętać, że organy prowadzące mogą określić samodzielnie (w regulaminie) tylko wysokość nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego. Tzw. dodatek wiejski, przysługujący nauczycielom zatrudnionym na wsi lub mieście liczącym do 5 tys. mieszkańców, jest określany w art. 54 ust. 5 Karty Nauczyciela i wynosi 10 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

Nauczyciele, którzy nie mogą się doczekać wypłacenia zaległych dodatków mieszkaniowych, wiejskich i innych, powinni wystąpić z wnioskiem o naliczenie odsetek, które od 25 lipca 2002 roku wynoszą 16 proc. w stosunku rocznym.

Gdyby pracodawca nadal zwlekał z wypłaceniem dodatków, należy sprawą zainteresować inspektorą pracy lub sąd.

KIEDY AKTUALNA OBLIGATORYJNA

ki jednak nie zostanie dokonana kolejna ocena, stara nie traci aktualności. Przyjmujemy, że nauczyciel zawsze ma aktualną ocenę pracy, z wyjątkiem stażysty, który jej w ogóle nie posiada.

Niekiedy pojawiają się opinie, że nauczyciel w ogóle może nie mieć oceny. Wątpliwości te wyplývają w związku z redakcją pierwszego zdania art. 6a ust. 1 Karty — „praca nauczyciela, z wyjątkiem pracy nauczyciela stażysty, podlega ocenie”. Skoro przepis mówi tylko, że praca podlega ocenie, a nie zapisano, że nauczyciel „musi mieć” pierwszą ocenę, oznacza to, że ocena nie jest obligatoryjna — tak twierdzą niektórzy.

Wyjaśniamy więc, że w języku legistycznym „podlega ocenie” oznacza „musi”. Natomiast kiedy to nastąpi, zależy od osób, które mogą wystąpić z wnioskiem o tę ocenę.

Nowy dyrektor w jednej z wrocławskich szkół wyłączył z takiego votum osoby, które według niego nie miały aktualnej oceny swojej pracy. To znaczy, ostatnią ocenę miały dokonaną 5, 6 lat temu, a niektóre tylko 2 lata temu, ale jeszcze pod rządami poprzedniego dyrektora. Ci odrzuceni poczuli się zagrożeni i rozgorzała dyskusja na temat, co to znaczy „aktualna ocena pracy”?

Karta Nauczyciela nie definiuje pojęcia „aktualna ocena”, albowiem nie narzuca żadnych terminów jej przeprowadzania. W przeciwnym wypadku przepis mówiłby wyraźnie, że następną ocenę należy dokonać po upływie 3, 4 lat po ostatniej. Art. 6a KN, dotyczący oceny pracy, ustala tylko okres karencji jednego roku, który musi upłynąć od dokonania oceny poprzedniej lub oceny dorobku zawodowego, aby można było wystąpić z wnioskiem o dokonanie kolejnej.



Do 31 grudnia 2002 r. minister edukacji może nadać stopień nauczyciela mianowanego tym, którzy spełniali wszystkie warunki do mianowania z wyjątkiem warunku zatrudnienia w pełnym wymiarze na czas nieokreślony.

W dalszym ciągu wielu nauczycieli usiłuje ustalić, czy mieli prawo do mianowania pod rządami starych przepisów, czyli przed 6 kwietnia 2000 r. A mają ostatnią szansę, aby do końca grudnia wystąpić z wnioskiem do ministra edukacji o zwolnienie z odbycia stażu na nauczyciela mianowanego oraz zwolnienie z postępowania egzaminacyjnego i nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

Tę szansę daje im art. 7a ustawy z 18 lutego 2000 r. z póź. zm. Zgodnie z tym zapisem:

nauczycielowi, który w dniu 5 kwietnia 2000 r. był zatrudniony w szkole w wymiarze nie niższym niż 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć oraz spełniał obowiązujące w tym dniu warunki

WNIOSEK

OSTATNIEJ SZANSY

wymagane do zatrudnienia na podstawie mianowania, z wyjątkiem warunku określonego w art. 10 ust. 2 pkt 6, a w przypadku nauczyciela posiadającego obywatelstwo państwa Unii Europejskiej, z wyjątkiem warunku, o którym mowa w art. 10 ust. 2 pkt 1 ustawy, o której mowa w art. 1 niniejszej ustawy, w brzmieniu obowiązującym w tym dniu.

W art. 10 ust. 2 pkt 6 Karty Nauczyciela w brzmieniu sprzed 6 kwietnia 2000 r. nauczyciel mógł być zatrudniony na podstawie mianowania, jeżeli był zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony. Przepis art. 7a zdejmuje ten warunek. Pozostają jednak jeszcze dalsze, przede wszystkim te zawarte w art. 10 ust. 2 pkt 7 KN, zgodnie z którymi nauczyciel powinien:

- bezpośrednio przed mianowaniem wykonywać nieprzerwanie;
- zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami pracę pedagogiczną w szkole w pełnym wymiarze zajęć;
- co najmniej przez 3 lata;
- w tym okresie uzyskać dwie oceny co najmniej wyróżniające, na zasadach i w trybie określonym przez przepisy o ocenie pracy nauczyciela (6a KN)
- lub
- bezpośrednio przed mianowaniem wykonywać nieprzerwanie;
- zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami pracę pedagogiczną w szkole;
- w pełnym wymiarze zajęć;
- przez 4 lata pracy;
- i na koniec czwartego roku uzyskać co najmniej ocenę dobrą.

Oczywiście art. 7a konsekwentnie z tych wymienionych wymagań zdejmuje warunek pracy w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony.

Należy zwrócić uwagę, że nauczyciel, który będzie wnioskował do ministra, musiał spełnić te wszystkie warunki do mianowania do 5 kwietnia 2000 r.

*

W dniu wejścia w życie ustawy była grupa nauczycieli, która warunki do mianowania, głównie ze względu na staż, spełniała dopiero w dniu 31 sierpnia 2000 r. I dla tej grupy stworzono przepis — art. 28 ustawy z 23 sierpnia 2001 r., który mówi, że *nauczyciele, którzy w dniu 31 sierpnia 2000 r. spełniali warunki określone w art. 10 ust. 2 ustawy, o której mowa w art. 3, w brzmieniu obowiązującym w dniu 5 kwietnia 2000 r., otrzymują z mocy prawa stopień nauczyciela mianowanego: 1) z dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli są zatrudnieni w przedszkolu, szkole lub placówce w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć,*

2) z dniem ponownego zatrudnienia w przedszkolu, szkole lub placówce w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć, jeżeli przenie w zatrudnieniu nie przekracza 5 lat — o ile wcześniej nie uzyskali stopnia nauczyciela mianowanego. Nie ma żadnego terminu krańcowego, który by ograniczał prawa nauczyciela do dochodzenia uprawnień, o którym mowa w art. 28.

*

Przypominamy, że ci wszyscy nauczyciele, którzy kiedyś byli mianowani, a w dniu 6 kwietnia 2000 r. pracowali niezgodnie z kwalifikacjami, mają szansę na stopień nauczyciela mianowanego, który daje im art. 27 ustawy z 21 sierpnia 2001 r.

Art. 27. Nauczyciele, którzy byli zatrudnieni na podstawie mianowania przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 19, poz. 239) zgodnie z kwalifikacjami, jednak w tym dniu byli zatrudnieni w szkole na stanowisku, do którego zajmowania nie posiadali wymaganych kwalifikacji, uzyskują z mocy prawa w dniu wejścia w życie ustawy stopień nauczyciela mianowanego. W przypadku nieuzupełnienia kwalifikacji stosunek pracy wygasa z dniem 31 sierpnia 2006 r., a w przypadku nauczycieli, którzy do dnia 31 grudnia 2006 r. nabyliby uprawnień emerytalne, o których mowa w art. 88 ust. 1 i 2 ustawy, o której mowa w art. 3, stosunek pracy wygasa z dniem 31 grudnia 2006 r.

PYTANIA!

na tej stronie znajdziesz odpowiedź

JOANNA SKROBISZ

STĄŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

Jestem nauczycielem języka angielskiego z czterolletnim stażem pracy. W celu uzupełnienia kwalifikacji podjęłam studia wyższe w systemie zaocznym. Chciałabym się dowiedzieć, czy przysługuje mi urlop szkoleniowy na zjazd? Nadmieniam, że dyrektor szkoły nie skierował mnie na te studia.(J.W. Wolica)

URLOP SZKOLENIOWY

W przedstawionym stanie faktycznym nauczycielka może brać udział w zjazdach w ramach urlopu bezpłatnego. Sprawę świadczeń udzielanych przez pracodawców nauczycielom kształcącym się reguluje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 19 grudnia 2000 r. (Dz.U. z 2001 r. Nr 1, poz. 5). Przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie do nauczycieli, którzy odbywają studia wyższe oraz kształcą się w zakładach kształcenia nauczycieli na podstawie skierowania udzielonego przez dyrektora szkoły. Jednak w ramach posiadanych na ten cel środków finansowych dyrektor może udzielić nauczycielowi podjęmującemu naukę w szkole wyższej lub zakładzie kształcenia nauczycieli bez skierowania płatnego urlopu szkoleniowego oraz innych ulg i świadczeń określonych rozporządzeniem.

UMOWA O DZIEŁO

Jestem dyrektorem publicznej szkoły muzycznej. Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na następujące pytanie: — czy z nauczycielem można podpisać umowę o dzieło na prowadzenie zajęć plastycznych? Nauczyciel ten pracuje w innej placówce w wymiarze 1/2 etatu, ale nie osiada dochodów w wysokości najniższej krajowej — 760 zł.(M.S. Muszyrna)

Zgodnie z artykułem 10 ustawy Karta Nauczyciela, stosunek pracy nawiązuje się wyłączenie na podstawie umowy o pracę lub mianowania. Także przepisy Kodeksu pracy w artykule 22 ustala ją, że zatrudnienie w warunkach, gdy pracownik wykonuje pracę określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, który wypłaca pracownikowi wynagrodzenie, jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Od 29 listopada br. będzie niedopuszczalne zawieranie umowy o pracę umową cywilnoprawną, przy zachowaniu wymienionych wyżej warunków wykonywania pracy.

Wskazując na powyższe, nauczyciela w szkole publicznej nie można zatrudnić na podstawie umowy o dzieło w celu prowadzenia zajęć plastycznych.

STUDIA PODYPLOMOWE A STAŻ EMERYTALNY

Ukończyłam Wyższą Szkołę Rolniczą, a po niej, by móc pracować w szkolnictwie rolniczym, Poddyplomowe Studium Pedagogiczne (stacjonarne) przy SGGW. Była to kontynuacja nauki zalecana w mojej dalszej pracy. Czy okres tego studium (1 rok) mogę zaliczyć do okresu nieskładkowego mojej emerytury? (A.G. Grudziadz)

0-22
827-66-30

Okresu nauki w poddyplomowym studium pedagogicznym nie zalicza się do stażu emerytalnego (okres składkowy i nieskładkowy).

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), przy ustalaniu prawa do emerytury i renty i obliczaniu ich wysokości uwzględnia się okresy składkowe i nieskładkowe, z tym że okresy nieskładkowe uwzględnia się w wymiarze nieprzekraczającym jednej trzeciej udowodnionych okresów składkowych.

- okresami nieskładkowymi są między innymi:
 - wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wyplaconego na podstawie przepisów Kodeksu pracy,
 - zasiłków z ubezpieczenia społecznego chorobowego lub opiekuńczego,
 - świadczenia rehabilitacyjnego,
 - okres dokształcania zawodowego lekarzy w klinikach akademii medycznych i oddziałach instytutów naukowych w charakterze wolontariusza — w granicach do 1 roku,
 - okres pobierania zasiłku przedemerytalnego i świadczenia przedemerytalnego,
 - nauki w szkole wyższej na jednym kierunku, pod warunkiem ukończenia tej nauki, w wymiarze określonym w programie studiów.

Wskazując na powyższe, do okresów nieskładkowych uwzględnianych przy ustalaniu prawa do emerytury czy renty nie jest wliczany okres studiów poddyplomowych.

DODATEK STAŻOWY

Nauczyciel zatrudniony na pełnym etacie pobiera dodatek za wysługę lat w wysokości 18 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Z dniem 1 września 2002 r. nauczycielowi temu został zmniejszony etat do wymiaru 8/18. Czy należy mu wypłacać dodatek za wysługę lat? Jeżeli tak, to czy następuje ciągość, tj. zwiększenie się wraz z wykonywaną pracą tegoż dodatku? Czy od 1 września 2003 r. nauczyciel uzyska 19 proc. wynagrodzenia zasadniczego oraz czy w związku z tym nauczyciel ten w dniu 1 września 2004 r. nabędzie prawo do nagrody jubileuszowej za 20 lat pracy? (A.B. Brodnica)

Na zadane przez nauczycielkę wszystkie trzy pytania należy odpowiedzieć twierdząco.

Jak wynika z art. 33 ustawy Karta Nauczyciela, nauczycielom przysługuje dodatek za wysługę lat w wysokości 1 proc. wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy, wyplacany w okresach miesięcznych, poczynając od czwartego roku pracy, z tym że dodatek ten nie może przekroczyć 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Szczególne przypadki zaliczania okresów zatrudnienia oraz innych okresów uprawniających do dodatku za wysługę lat określa rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 11 maja 2000 r. (Dz.U. Nr 39, poz. 455 ze zm.). W świetle § 5 ust. 5 wymienionego rozporządzenia, do okresów pracy wymaganych do nabycia prawa do dodatku za wysługę lat zalicza się okresy pracy wykonywanej w wymiarze nie niższym niż połowa obowiązującego wymiaru zajęć (czasu pracy). Jeżeli nauczyciel nabędzie

(rodzajów zajęć), z których jeden stanowi przedmiot główny, a drugi dodatkowy.”;

2) w art. 4a ust. 2 pkt 4 otrzymuje brzmienie:
„4) standardy kształcenia nauczycieli, uwzględniając sylwetkę absolwenta, przedmioty kształcenia pedagogicznego, przygotowanie w zakresie dwu specjalności, a także w zakresie technologii informacyjnej oraz języka obcego, z którego wyznacznik zajęć pozwoli uzyskać zaawansowaną znajomość języka obcego, wymiar i sposób organizacji praktyk oraz treści programowe i wymagane umiejętności.”;

Art. 5.
W ustawie z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych (Dz.U. Nr 96, poz. 590, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 2000 r. Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1314, z 2001 r. Nr 85, poz. 924 i Nr 111, poz. 1194 oraz z 2002 r. Nr 2, poz. 33) w art. 5 po ust. 3 dodaje się ust. 3a i 3b w brzmieniu:

„3a. W uczelni zawodowej kształcącej nauczycieli studia wyższe zawodowe przygotowują absolwentów do nauczania dwóch przedmiotów (rodzajów zajęć), z których jeden stanowi przedmiot główny, a drugi dodatkowy.

3b. Plany studiów, o których mowa w ust. 3, uwzględniają odpowiednio standardy nauczania dla poszczególnych kierunków studiów oraz standardy kształcenia nauczycieli określone w odrębnych przepisach.”;

Art. 6.
W ustawie z dnia 26 listopada 1998 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999—2002 (Dz.U. Nr 150, poz. 983 i Nr 162, poz. 1119, z 2000 r. Nr 95, poz. 1041, z 2001 r. Nr 39, poz. 459, Nr 55, poz. 574 i Nr 145, poz. 1623 oraz z 2002 r. Nr..., poz...) w art. 34 wprowadza się następujące zmiany:

1) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Rezerwa subwencji, o której mowa w ust. 2, dysponuje minister właściwy do spraw finansów publicznych, po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania oraz reprezentacji jednostek samorządu terytorialnego, z zastrzeżeniem ust. 4.”;

2) dodaje się ust. 4 w brzmieniu:
„4. Z rezerwy subwencji, o której mowa w ust. 2a, mogą być dofinansowane także jednostki samorządu terytorialnego, które od dnia 1 września 2003 r. realizują obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne dzieci sześciolletnich.”;

Art. 7.
W ustawie z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 19, poz. 239, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 154, poz. 1794 oraz z 2002 r. Nr 41, poz. 362) art. 8 otrzymuje brzmienie:

„8. W okresie do dnia 31 grudnia 2010 r. tytuł honorowy profesora oświaty może być nadany nauczycielowi, który legitymuje się 7-letnim okresem pracy jako nauczyciel dyplomowany.”;

Art. 8.
1. Egzaminatorzy wpisani przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy do ewidencji egzaminatorów prowadzonej przez Centralną Komisję Egzaminacyjną są wpisani z urzędu do ewidencji prowadzonej przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną właściwą dla ich miejsca zamieszkania.
2. Centralna Komisja Egzaminacyjna w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przekazuje właściwym Okręgowym Komisjom Egzaminacyjnym dokumentację dotyczącą egzaminatorów, o których mowa w ust. 1.

3. Do wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy postępowań w sprawach wpisu do ewidencji egzaminatorów oraz wykreślenia z tej ewidencji stosuje się przepisy tej ustawy.

Art. 9.

Centrala kształcenia ustawicznego i centra kształcenia praktycznego włączone do zespołów szkół przed dniem wejścia

w życie niniejszej ustawy mogą wchodzić w skład tych zespołów, nie dłużej niż do dnia 31 sierpnia 2004 r.

Art. 10.
Do dnia 31 grudnia 2004 r. obowiązkiem nauki może być realizowany również przez uczęszczanie na zajęcia, o których mowa w art. 16 ust. 5a pkt 2 i 4 ustawy wymienionej w art. 1 niniejszej ustawy, realizowane przez podmioty nieposiadające akredytacji.

Art. 11.
Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, wykaz szkół i placówek o znaczeniu regionalnym, które zostały przejęte z dniem 1 stycznia 1999 r. do prowadzenia przez samorząd województw, uwzględniając zmiany organizacyjne wynikające z ustawy z dnia 8 stycznia 1999 r. — Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego (Dz.U. Nr 12, poz. 96, z 2000 r. Nr 12, poz. 136 i Nr 122, poz. 1312 oraz z 2001 r. Nr 104, poz. 1104, Nr 111, poz. 1194, Nr 144, poz. 1615 i Nr 147, poz. 1644).

Art. 12.
Przepisy wykonawcze wydane na podstawie upoważnień zmienionych niniejszą ustawą zachowują moc do czasu wydania przepisów wykonawczych na podstawie upoważnień w brzmieniu ustalonym niniejszą ustawą.

Art. 13.
Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia,

z wyjątkiem:

1) art. 1 pkt 14, 24 lit. b), 50, 54, 55 i 60, które wchodzi w życie z pierwszszym dniem roku budżetowego następującego po roku wejścia w życie ustawy;
2) art. 1 pkt 15—17 i 20, które wchodzi w życie z dniem 1 września 2003 r.
3) art. 1 pkt 47 w zakresie dotyczącym art. 68b i pkt 52, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2004 r.
4) art. 4 i 5, które wchodzi w życie z dniem 1 października 2004 r.

5) art. 1 pkt 53 lit. a), który wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2005 r.

1) Niniejsza ustawa zmienia:
a) ustawę z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 22, poz. 291 i Nr 122, poz. 1323, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194, Nr 128, poz. 1404, Nr 144, poz. 1615 i Nr 154, poz. 1794 i 1795 oraz z 2002 r. Nr 4, poz. 32, Nr 113 poz. 984 i Nr 152, poz. 1267),
b) ustawę z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle (Dz.U. Nr 17, poz. 92, z 1997 r. Nr 121, poz. 769 i 770 oraz z 2001 r. Nr 129, poz. 1445),

c) ustawę z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385, z 1991 r. Nr 104, poz. 450, z 1992 r. Nr 54, poz. 254 i Nr 63, poz. 314, z 1994 r. Nr 1, poz. 3, Nr 43, poz. 163, Nr 105, poz. 509 i Nr 121, poz. 591, z 1996 r. Nr 5, poz. 34 i Nr 24, poz. 110, z 1997 r. Nr 28, poz. 153, Nr 96, poz. 590, Nr 104, poz. 661, Nr 121, poz. 770 i Nr 141, poz. 943, z 1998 r. Nr 50, poz. 310, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1115 i 1118, z 2000 r. Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1314, z 2001 r. Nr 85, poz. 924, Nr 103, poz. 1129, Nr 111, poz. 1193 i 1194 i Nr 126, poz. 1383 oraz z 2002 r. Nr 4, poz. 33 i 34 i Nr..., poz...),
d) ustawę z dnia 26 czerwca 1997 r. o wyższych szkołach zawodowych (Dz.U. Nr 96, poz. 590, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, z 2000 r. Nr 120, poz. 1268 i Nr 122, poz. 1314, z 2001 r. Nr 85, poz. 924 i Nr 111, poz. 1194 oraz z 2002 r. Nr 2, poz. 33),
e) ustawę z dnia 26 listopada 1998 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999—2002 (Dz.U. Nr 150, poz. 983 i Nr 162, poz. 1119, z 2000 r. Nr 95, poz. 1041, z 2001 r. Nr 39, poz. 459, Nr 55, poz. 574 i Nr 145, poz. 1623 oraz z 2002 r. Nr..., poz...),

f) ustawę z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 19, poz. 239, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194 i Nr 154, poz. 1794 oraz z 2002 r. Nr 41, poz. 362).



USTAWA

z dnia 2002 r.

o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw

dokończenie z poprzedniego numeru

e) ust.5 otrzymuje brzmienie:

„5. Starosta właściwy ze względu na miejsce zamieszkania dziecka posiadającego orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, na wniosek rodziców, zapewnia mu odpowiednią formę kształcenia, uwzględniając rodzaj i stopień niepełności sprawności, z zastrzeżeniem ust.5a.”;

f) ust.5b otrzymuje brzmienie:

„5b. Jeżeli powiat właściwy ze względu na miejsce zamieszkania dziecka nie prowadzi szkoły specjalnej lub ośrodka, o którym mowa w art. 2 pkt 5, odpowiednich ze względu na rodzaj i stopień niepełności, starosta tego powiatu kieruje dzieckiem do najbliższego powiatu prowadzącego taką szkołę lub ośrodek. Starosta najbliższego powiatu prowadzącego taką szkołę lub ośrodek nie może odmówić przyjęcia dziecka do szkoły lub ośrodka, jeżeli dysponują one wolnymi miejscami.”;

g) po ust.5b dodaje się ust.5c w brzmieniu:

„5c. Dyrektor szkoły, której uczeń posiada orzeczenie o potrzebie indywidualnego nauczania, organizuje takie nauczanie w porozumieniu z organem prowadzącym.”;

h) w ust.7 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) w porozumieniu z ministrami właściwymi do spraw zdrowia oraz zabezpieczenia społecznego, warunkami wczesnego wspomagania rozwoju dzieci, o których mowa w ust. 2a, uwzględniając w szczególności formy współpracy z rodziną dziecka”,
50) po art.71c dodaje się art.71d w brzmieniu:

„Art.71d. Podręczniki szkolne i książki pomocnicze do kształcenia specjalnego dla uczniów z upośledzeniem umysłowym, niewidomych, słabo widzących i niesłyszących są dofinansowywane z budżetu państwa z części, której dysponentem jest minister właściwy do spraw oświaty i wychowania.”;

51) w art.77 dodaje się ust.8 w brzmieniu:

„8. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa, w drodze rozporządzenia, standardy kształcenia nauczycieli w zakładach kształcenia nauczycieli, uwzględniając w szczególności wymagania dotyczące realizowanych planów nauczania, przedmioty kształcenia, wymiar i zakres praktyk pedagogicznych, treści programowe i wymagane umiejętności.”;

52) w art.77a dodaje się ust. 4—10 w brzmieniu:

„4. Placówki doskonalenia mogą uzyskać akredytację kuratora oświaty właściwego dla siedziby placówki.

5. Przepisu ust. 4 nie stosuje się do publicznych placówek doskonalenia, o których mowa w art. 5 ust. 3b.

6. Akredytacja, o której mowa w ust.4, stanowi formalne potwierdzenie, w drodze decyzji administracyjnej, że dana placówka doskonalenia zapewnia wysoką jakość prowadzonych form doskonalenia nauczycieli.

7. Akredytację może uzyskać placówka doskonalenia, która:

1) zatrudnia wykwalifikowaną kadrę,
2) opracowuje i wdraża programy doskonalenia oraz przeprowadza ich ewaluację,
3) prowadzi działalność wydawniczą i w zakresie upowszechniania problematyki doskonalenia nauczycieli,
4) posiada nowoczesne środki dydaktyczne,
5) uzyskała pozytywną ocenę jakości pracy ustaloną przez kuratora oświaty w trybie nadzoru pedagogicznego.

8. Akredytacja jest przyznawana po zasięgnięciu opinii placów-

wki doskonalenia o zasięgu ogólnokrajowym, wskazanej przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.
9. Kurator oświaty, w drodze decyzji administracyjnej, może cofnąć akredytację, jeżeli w trybie nadzoru pedagogicznego stwierdzi niespełnianie przez placówkę doskonalenia warunków wymaganych do uzyskania akredytacji.

10. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowe warunki i tryb przyznawania i cofania akredytacji, uwzględniając w szczególności wymagania dotyczące kwalifikacji kadry, rodzajów działalności szkoleniowej i wydawniczej oraz sposobów jej upowszechniania.”;

53) w art.78:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, a w odniesieniu do placówek doskonalenia nauczycieli szkół artystycznych w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, określi w drodze rozporządzenia:

1) warunki i tryb tworzenia, przekształcania i likwidowania oraz organizację i sposób działania placówek doskonalenia, w tym zakres ich działalności obowiązkowej,

2) zadania, które mogą być realizowane wyłączenie przez placówki doskonalenia posiadające akredytację oraz publicznie placówki doskonalenia, o których mowa w art. 5 ust. 3b,
3) zadania doradców metodycznych, warunki i tryb powierzenia nauczycielom zadań dorady metodycznej, z uwzględnieniem zapewnienia nauczycielom dostępu do form doskonalenia umożliwiających podnoszenie wiedzy ogólnej i umiejętności zawodowych.”;

b) ust.3 otrzymuje brzmienie:

„3. W zakresie nieuregulowanym odmiennie w przepisach wydanych na podstawie ust.1 do placówek doskonalenia stosuje się przepisy dotyczące placówek.”;

54) w art.79:

a) ust.1 otrzymuje brzmienie:
„1. Publiczne przedszkola, szkoły, placówki, zakłady kształcenia i placówki doskonalenia nauczycieli, zakłady i prowadzone przez organy administracji rządowej i jednostki samorządu terytorialnego, są jednostkami lub zakładami budżetowymi. Zasady gospodarki finansowej tych przedszkoli, szkół, placówek i zakładów określają odrębne przepisy, z zastrzeżeniem ust.1a.”;

b) ust.2 i 2a otrzymują brzmienie:

„2. Przedszkola, szkoły i placówki, o których mowa w ust.1, zakłady kształcenia i placówki doskonalenia nauczycieli, będące jednostkami budżetowymi, a także komisje egzaminacyjne, o których mowa w art.9d ust.2, mogą tworzyć środki specjalne na zasadach określonych w odrębnych przepisach, z zastrzeżeniem ust.2a.

2a. Środki specjalne, o których mowa w ust.2, mogą być tworzone z wpływów pochodzących z działalności usługowej, wydawniczej i szkoleniowej oraz z innych źródeł określonych w przepisach o finansach publicznych. Wpływy te są przekazywane na rachunek środków specjalnych z przeznaczeniem na finansowanie kosztów realizacji działalności odpłatnej oraz na poprawę warunków realizacji ustawowych i statutowych zadań szkół lub placówek.”;

c) dodaje się ust. 4 w brzmieniu:



„4. Gospodarstwa pomocnicze utworzone przy publicznych szkołach prowadzących kształcenie zawodowe oraz placówkach mogą przekazywać zyski w części przeznaczoną na wplatę do budżetu:

1) na dochody środków specjalnych tych jednostek budżetowych z przeznaczaniem na finansowanie poprawy warunków realizacji zadań jednostek,

2) na zwiększenie środków obrotowych gospodarstw pomocniczych,

3) na rachunek finansowania inwestycji, z przeznaczeniem na inwestycje gospodarstwa pomocniczego.”;

55) w art.80:

a) ust.2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Przeszkola, o których mowa w ust. 1, otrzymują na każdego ucznia z budżetu gminy dotację w wysokości równej wydatkom bieżącym przewidzianym na jednego ucznia w przedszkolach publicznych prowadzonych przez gminę.

3. Szkoły, o których mowa w ust.1, otrzymują na każdego ucznia dotację z budżetu jednostki samorządu terytorialnego obowiązaną do prowadzenia odpowiedniego typu i rodzaju szkół, w wysokości równej wydatkom bieżącym przewidzianym na jednego ucznia w szkołach tego samego typu i rodzaju prowadzonych przez tę jednostkę samorządu terytorialnego.

W przypadku nieprowadzenia przez jednostkę samorządu terytorialnego szkoły tego samego typu i rodzaju, podstawa ustalenia wysokości dotacji jest kwota przewidziana na jednego ucznia szkoły publicznej danego typu i rodzaju, w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.”;

b) ust.3a otrzymuje brzmienie:

„3a Placówki publiczne, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7, prowadzone przez osoby prawne i fizyczne, otrzymują, na każdego wychowanka dotację z budżetu powiatu w wysokości równej wydatkom bieżącym przewidzianym na jednego wychowanka w placówkach tego samego rodzaju prowadzonych przez powiat. W przypadku braku na obszarze powiatu placówki publicznej danego rodzaju, podstawą ustalenia wysokości dotacji jest kwota przewidziana na jednego wychowanka placówki danego rodzaju, w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.”;

56) w art.82:

a) w ust.2:

— pkt 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2) określenie typu szkoły lub rodzaju placówki oraz daty rozpoczęcia jej funkcjonowania, w przypadku liceum profilowanego — profil kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazw zawodów, w jakich szkoła będzie kształcić, zgodnych z nazwami zawodów występujących w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego lub klasyfikacji zawodów i specjalności ustalanej dla potrzeb rynku pracy przez ministra właściwego do spraw pracy,

3) wskazanie miejsca prowadzenia szkoły lub placówki oraz informacje o warunkach lokalowych zapewniających:

a) możliwość prowadzenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych,

b) realizację zadań statutowych,

c) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — możliwość realizacji praktycznej nauki zawodu,

d) bezpieczne i higieniczne warunki nauki i pracy, zgodnie z odrębnymi przepisami.”

b) ust.2a otrzymuje brzmienie:

„2a. W przypadku szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej ubiegającej się o nadanie uprawnień szkoły publicznej z dniem rozpoczęcia działalności, wpis do ewidencji może nastąpić, jeżeli osoba prowadząca przedstawi pozytywną opinię kuratora oświaty o spełnianiu wymagań określonych w art.7 ust.3.”

c) w ust.3a pkt 6 i 7 otrzymują brzmienie:

„6) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazwy zawodów, w jakich szkoła kształci,

7) w przypadku liceum profilowanego — nazwy prowadzonych profil kształcenia ogólnozawodowego.”;

57) w art.84 ust.4 otrzymuje brzmienie:

„4. Dokumentację przebiegu nauczania zlikwidowanej szkoły przekazuje się organowi sprawującemu nadzór pedagogiczny nad szkołą. Po zakończeniu likwidacji wpis do ewidencji ulega wykreśleniu.”;

58) w art.86:

a) po ust.1 dodaje się ust.1a i 1b w brzmieniu:

„1a. Osoba prowadząca szkołę składa wniosek o uznanie szkoły za eksperymentalną do ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania za pośrednictwem kuratora oświaty, który dołącza swoją opinię.

1b. Wniosek, o którym mowa w ust.1a, powinien zawierać:

1) określenie celu, założeń i sposobu realizacji eksperymentu, 2) opinię instytucji naukowej, dotyczącą założeń eksperymentu, wraz ze zgodą tej instytucji na sprawowanie opieki nad przebiegiem eksperymentu i dokonanie jego oceny,

3) zgodę rady pedagogicznej,

4) w przypadku eksperymentu dotyczącego kształcenia w zawodzie nieumieszczonym w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego — także uzasadnienie potrzeby kształcenia w tym zawodzie wraz z pozytywnymi opiniami;

a) wojewódzkiej lub powiatowej rady zatrudnienia wydanymi po uzyskaniu stanowiska wojewódzkiego lub powiatowego urzędu pracy,

b) organu samorządu gospodarczego lub innej organizacji gospodarcej właściwej dla danego zawodu,

c) instytucji naukowej lub stowarzyszenia zawodowego właściwego dla danego zawodu, w zakresie oceny merytorycznej zawartości programu nauczania przewidzianego dla danego zawodu,

d) ministra właściwego dla danego zawodu, w zakresie ewentualnego wprowadzenia tego zawodu do klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego.”;

b) ust.2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, nadając uprawnienia, o których mowa w ust.1, określa niezbędne warunki funkcjonowania szkoły w oparciu o zgłoszony wniosek.”;

59) art.88 otrzymuje brzmienie:

„Art.88. Uprawnienia szkoły publicznej mogą zostać cofnięte przez organ, który je nadał, jeżeli w trybie nadzoru pedagogicznego zostanie ustalone niespełnianie warunków, o których mowa w art.7 ust. 3, lub określonych zgodnie z art. 86 ust.2. Cofnięcie uprawnień następuje w drodze decyzji w przypadku szkoły podstawowej lub gimnazjum jest równoznaczne z ich likwidacją, z końcem roku szkolnego, w którym decyzja stała się ostateczna.”;

60) w art.90:

a) ust.3a i 3b otrzymują brzmienie:

„3a. Placówki niepubliczne, o których mowa w art.2 pkt 5 i 7, otrzymują, na każdego wychowanka dotację z budżetu powiatu w wysokości równej średnim wydatkom bieżącym ponoszonym na jednego wychowanka tego samego rodzaju placówki publicznej, a w przypadku niepublicznych ośrodków umożliwiających realizację obowiązku, o którym mowa w art. 14 ust.3, obowiązk szkolnego i obowiązku nauki dzieciom i młodzieży, o których mowa w art.16 ust.7, a także dzieciom i młodzieży z upośledzeniem umysłowym ze sprężonymi niepełnosprawnościami, w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na jednego wychowanka tego rodzaju ośrodków w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego — pod warunkiem, że osoba prowadząca placówkę przedstawi planowaną liczbę wychowanków organowi właści-

ciwnemu do udzielenia dotacji, nie później niż do 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

3b. Szkoły niepubliczne nieposiadające uprawnień szkoły publicznej oraz placówki niepubliczne, o których mowa w art.2 pkt 3—4 i 10, mogą otrzymywać dotacje z budżetu powiatu.”;

b) po ust.4f dodaje się ust.4g w brzmieniu:

„4g. Organ właściwy do udzielenia dotacji niepublicznemu przedszkolowi, niepublicznej szkole lub placówce, może rozpoznać przekazywanie dotacji bez zachowania terminu, o którym mowa w ust.2a, 2b, 3, 3a, 4b i 4c, jeżeli posiada środki finansowe na pokrycie tych wydatków.”;

61) w art.91 dodaje się ust. 3 i 4 w brzmieniu:

„3. Rada Ministrów może przyjąć rządowy program mający na celu wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz innych grup społecznych, w tym program zwiększający zdolność wykorzystania środków finansowych pochodzących z funduszy strukturalnych na rozwój kształcenia ustawicznego.

Rada Ministrów określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady udzielania pomocy dzieciom i młodzieży oraz innym grupom społecznym objętym programem, formy i zakres tej pomocy oraz tryb postępowania w tych sprawach. Rozporządzenie powinno uwzględniać przedsięwzięcia sprzyjające eliminowaniu barier edukacyjnych oraz określać osoby lub grupy osób uprawnione do pomocy.”;

62) art.92 otrzymuje brzmienie:

„Art.92. 1. Uczniowie objęci są świadczeniami profilaktycznej opieki zdrowotnej.

2. Minister właściwy do spraw zdrowia, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania określa, w drodze rozporządzenia, zakres, organizację oraz formy profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami.”;

63) w art.94 ust.2 otrzymuje brzmienie:

„2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych, określa, w drodze rozporządzenia, warunki kierowania za granicę uczniów, w celu kształcenia oraz nauczycieli w celu doskonalenia, uwzględniając w szczególności:

1) możliwość przyznania stypendium i innych świadczeń, 2) okres, na jaki przyznaje się stypendium oraz szczegółowe warunki wypłacania stypendium i innych świadczeń, 3) minimalną wysokość stypendium, w relacji do stawek określonych w przepisach w sprawie wynagrodzenia i świadczeń przysługujących pracownikom polskich placówek dyplomatycznych i urzędów konsularnych,

4) możliwość udzielenia nauczycielom pozostającym w zatrudnieniu urlopu szkoleniowego lub bezpłatnego oraz okres, na jaki udziela się tych urlopów, a także zasady obliczania wysokości wynagrodzenia za okres urlopu szkoleniowego, 5) możliwość przyznania świadczeń na rzecz rodzin osób, o których mowa w pkt. 4,

6) organy uprawnione do przyznawania stypendiów i świadczeń oraz udzielania urlopów,

7) możliwość zaliczania okresu doskonalenia za granicą do okresu zatrudnienia w kraju, od którego zależą uprawnienia pracownicze,

8) warunki odbywania uczniów i nauczycieli skierowanych za granicę oraz warunki zwrotu wypracowanych im stypendiów i świadczeń.”;

Art. 2.

W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357, z 1998 r. Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1118, z 2000 r. Nr 12, poz. 136, Nr 19, poz. 239, Nr 22, poz. 291 i Nr 122, poz. 1323, z 2001 r. Nr 111, poz. 1194, Nr 128, poz. 1404, Nr 144, poz. 1615 i Nr 154, poz. 1794 i 1795 oraz z 2002 r. Nr 4, poz. 32, Nr 113 poz. 984 i Nr 152, poz. 1267) w art. 42:

1) w ust. 2 pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) inne zajęcia i czynności wynikające z zadań statutowych szkoły,”;

2) po ust. 2a dodaje się ust. 2b w brzmieniu:

„2b. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w drodze rozporządzenia, może zobowiązać nauczycieli, o których mowa w ust. 3 lp. 3, 4, 5 i 10, do realizacji zajęć pozalekcyjnych, a nauczycieli przedszkoli i pozostałych nauczycieli do realizowania innych zajęć i czynności w formie ustalonej przez dyrektora szkoły — w wymiarze nie krótszym niż 2 godziny tygodniowo, uwzględniając w szczególności, że wymiar tych zajęć pozalekcyjnych oraz innych zajęć i czynności może być różnicowany w zależności od rodzaju nauczanego przedmiotu lub prowadzonych przez nauczyciela zajęć, a także uwzględniając konieczność realizowania zadań opiekuńczych, wychowawczych i edukacyjnych należących do jednostek systemu oświaty, w tym w szczególności, wynikających z zakresu profilaktyki społecznej.”

Art.3.

W ustawie z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle (Dz.U. Nr 17, poz.92, z 1997 r. Nr 121, poz.769 i 770 oraz z 2001 r. Nr 129, poz.1445) w art. 3 ust.3a i 4 otrzymują brzmienie:

„3a. Nadzór nad działalnością komisji egzaminacyjnych izb rzemieślniczych sprawuje Związek Rzemiosła Polskiego poprzez:

1) opracowywanie standardów wynagań będących podstawą przeprowadzania egzaminów w zawodach odpowiedzialnych danemu rodzajowi rzemiosła, nieujętych w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego określonej odrębnymi przepisami,

2) koordynowanie działań izb rzemieślniczych w celu zapewnienia jednolitości i jakości realizowanych zadań w zakresie egzaminów, w tym ustalenie zestawów zadań i pytań do przeprowadzania egzaminów w danym roku,

3) przeprowadzanie, zgodnie z planem nadzoru, co najmniej raz w roku, kontroli działalności komisji egzaminacyjnych izb rzemieślniczych,

4) analizowanie wyników egzaminów oraz formułowanie wniosków.

4. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania po zasięgnięciu opinii Związku Rzemiosła Polskiego określi, w drodze rozporządzenia, warunki i tryb powoływania komisji egzaminacyjnych izb rzemieślniczych, tryb ich pracy, sposób ustalania opłat egzaminacyjnych, wynagrodzenie członków komisji, szczegółowe warunki dopuszczania do egzaminu i sposób jego przeprowadzania, zasady wydawania oraz wzory świadectw czeladniczych i dyplomów mistrzowskich, w tym wydawania duplikatów, a także sposób dokonywania legalizacji dokumentów przeznaczonych do obrotu prawnego z zagranicą oraz wysokość odpłatności za wykonywanie tych czynności. Rozporządzenie powinno uwzględniać zakres i tryb sprawowania nadzoru nad działalnością komisji egzaminacyjnych przez Związek Rzemiosła Polskiego oraz izby rzemieślnicze.”

Art. 4.

W ustawie z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385, z 1991 r. Nr 104, poz. 450, z 1992 r. Nr 54, poz. 254 i Nr 63, poz. 314, z 1994 r. Nr 1, poz. 3, Nr 43, poz. 163, Nr 105, poz. 509 i Nr 121, poz. 591, z 1996 r. Nr 5, poz. 34 i Nr 24, poz. 110, z 1997 r. Nr 28, poz. 153, Nr 96, poz. 590, Nr 104, poz. 661, Nr 121, poz. 770 i Nr 141, poz. 943, z 1998 r. Nr 50, poz. 310, Nr 106, poz. 668 i Nr 162, poz. 1115 i 1118, z 2000 r. Nr 120, poz. 1266 i Nr 122, poz. 1314, z 2001 r. Nr 85, poz. 924, Nr 103, poz. 1129, Nr 111, poz. 1193 i 1194 i Nr 126, poz. 1383 oraz z 2002 r. Nr 4, poz. 33 i 34 i Nr...., poz. ...) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 4 po ust. 2a dodaje się ust. 2b w brzmieniu:

„2b. W uczelni kształcącej nauczycieli studia zawodowe przygotowują nauczyciela do nauczania dwóch przedmiotów